Nr. 44. Kraków, dnia 22 Lutego — Piątek. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiéj w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwinskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong-i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki: — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Budżet galicyjski w budżecie austryackim.

IV.

Na służbę budowniczą preliminowano na rok 1884 kwotę 246.788 złr. o 5177 złr. więcej niż na rok 1883. Z tej kwoty wypada na biuro techniczne w namiestnictwie 57.455, na służbę techniczną w starostwach 124.955 złr. — na podrzędne organa wykonawcze 69.323 złr. co czyni razem 251.733 złr. a po odtrąceniu interkalaryów 246.788 złr. Ta suma wydatku jest prawie równa czeskiej, gdzie służba budownicza kosztuje 244.418 złr. Różnica w tem zachodzi iż w Czechach większy jest wydatek na biuro techniczne w namiestnictwie (72 837 złr.) i personal większy niż w namiestnictwie galicyjskiem (Czechy: jeden starszy radca, 3 radców, 9 starszych inżynierów, 14 inżynierów, 2 adjunktów; Galicya: jeden starszy radca, 3 radców, 8 starszych inżynierów, 11 inżynierów, a adjunktów nie ma, w ogóle w Czechach 29 a w Galicyi 23 urzędników). Zato służba techniczna w powiatach jest w Galicyi silniej zastąpiona (10 starszych inżynierów, 29 inżynierów i 22 adjunktów razem 61 osób, a w Czechach 7 starszych inżynierów. 26 inżynierów i 18 adjunktów razem 51 osób) i wydatek w Galicyi wyższy o 29.000 złr. Odwrotnie znów niższe organa techniczne (drogmistrze i t. p.) są w Czechach liczniejsze (119 osób) niż w Galicyi (104) i kosztują o złr. 12.000 więcej. Jest to naturalnym wynikiem tego, że w Czechach znacznie jest większa przestrzeń dróg rządowych, niż u nas, co wymaga liczniejszego personalu nadzorczego.

Wydatek na drogi rządowe preliminowano dla Galicyi w ogólnej kwocie 1.060.000 złr. o 39.160 złr. więcej niż na rok 1883. W sumie tej jest 846,000 złr. zwyczajnego wydatku (konserwacya) a 214.000 złr. nadzwyczajnego. Te nadzwyczajne wydatki na rok bieżący preliminowane, są budowy mostów: na Serecie pod Czortkowem (ostatnia rata) 8500 złr., na Dniestrze pod Zaleszczykami (druga rata) 90.000 złr. na Siwce pod Serednią 10.000 złr., na Jabłonce pod Turką (trzy mosty) 24.000 złr., na Wiśle pod Pustynią 10.000 złr., na Łomnicy i Siwce na drodze Halicz-Siwka 6500 złr., dalej rekonstrukcya drogi Dolina-Wyszków w Karpatach 20.000 złr., drogi Radoszyckiej 5000 złr., i drogi Zmigród-Grab 30.000 złr.

Dla porównania zestawiamy wydatki na drogi w innych prowincyach, tudzież długość dróg rządowych:

Wydatki na drogi:

	zwyczajne złr.	nadzwyczajne złr.
Austrya dolna	447.000	—
„ górna	184.000	10.000
Salcburg	96 000	—
Styrya	270.000	1.260
Karyntya	172 300	189.000
Kraina	120.000	10.000
Wybrzeże	99.700	23.600
Tyrol	373.600	263.200
Czechy	1.050.000	49.150
Morawy	230.000	3.000
Śląsk	106 000	—
Galicya	846.000	214.000
Bukowina	90 800	32.300
Dalmacya	85 000	44.300
razem	4 170.400	839.810
	5.010.210	

Wydatek na drogi w Czechach jest o 39 000 złr. wyższy niż w Galicyi, różnica w nadzwyczajnym wydatku jest na korzyść Galicyi, w zwyczajnym bardzo znacznie na korzyść Czech, co zresztą wobec większej ilości dróg rządowych w Czechach, jest bardzo naturalnem.

Do ocenienia powyższych cyfr posłuży zestawienie a) długości dróg rządowych, b) wydatku na drogi — w porównaniu z przestrzenią prowincyi:

Na 100 kw. kilometrów przestrzeni kraju — wypada:

	dróg rządowych kilometr.	wydatku zwyczajnego na drogi złr. w. a.
Austrya dolna	3 44	2.261
„ górna	5·89	1.535
Salcburg	5·09	1.341
Styrya	3·49	1.207
Karyntya	4·99	1.667
Kraina	4·94	1.196
Wybrzeże	7·95	1.251
Tyrol	4·79	1.273
Czechy	8·27	2.021
Morawy	3 74	1.035
Śląsk	7·29	2.059
Galicya	3·68	1.077
Bukowina	4·10	868
Dalmacya	7·30	662

Tak w pierwszej jak i drugiej kolumnie tych cyfr — zajmuje Galicya jedno z ostatnich miejsc.

Pozostają nam wreszcie budowy wodne. Od tylu lat wlokąca się sprawa regulacyi rzek, o której tyle uchwał zapadło w Sejmie i Radzie państwa, tyle spisano memoryałów i petycyj różnych — wyraża się w tym roku ogólną cyfrą 439.000 złr., w tem 118.000 złr. zwyczajnego a 321.000 nadzwyczajnego wydatku. Wydatek zwyczajny jest o 28.000 złr. — nadzwyczajny o 88.000 złr. — razem przeto o 116.000 złr. wyższy niż w preliminarzu na rok 1883. Z nadzwyczajnego wydatku przeznaczono dla Wisły 156 000 złr. — Dunajca 30.000 złr. — Sanu 53.000 złr. — Dniestru 67.000 złr. — Przemszy 10.000 złr. — Wisłoki 5.000 złr. Ta różnica między zeszłorocznym a tegorocznym preliminarzem, świadczy niezawodnie o pewnym zapędzie ku lepszemu w tym tak bardzo zaniedbanym dziale robót publicznych. Nie wielkie to jeszcze, i o wiele mniejsze od rzeczywistej potrzeby — ale w każdym razie lepsze od dotychczasowego zaniedbania. Byle tylko kwota preliminowana była całkowicie a dobrze zużytą — byle tego, co się z niej zrobi, nie trzeba było zaraz na drugi rok naprawiać.

Do porównania z innemi prowincyami nie można oczywiście brać za podstawę przestrzeni kraju — bo to byłaby mylna podstawa z powodu, iż nie przestrzeń kraju, ale długość biegu rzek jest tu decydującą. Że zaś rząd ma według ustaw obowiązek do regulacyi rzek w częściach spławnych, przeto cyfrę wydatku na budowle wodne w każdej prowincyi odniesiemy do długości spławnego biegu rzek.

	Długość spławnego biegu rzek kilometrów	Wydatek ogólny na budowy wodne złr. w. a.
Austrya dolna	707.300	440
„ górna	384.000	384
Salcburg	102.000	44
Styrya	102.560	180
Karyntya	110.000	224
Kraina	51.600	57
Wybrzeże	—	51
Tyrol	135.600	196
Czechy	396.000	353
Śląsk	40·000	—
Galicya	439 000	848
Bukowina	12.500	—
Dalmacya	—	83

Na 1 kilometr długości spławnego biegu rzek w kraju, wypada wydatku:

	zwyczajn. złr.	nadzwyczajn. złr.	razem złr.
Austrya dolna	630	977	1607
„ górna	505	495	1000
Salcburg	840	1477	2317
Styrya	220	349	569
Karyntya	44	446	490
Kraina	203	702	905
Tyrol	534	158	692
Czechy	583	538	1121
Galicya	139	378	517

Widzimy z tego zestawienia prowincyj, które się porównać dały, że pod względem zwyczajnego wydatku zajmuje Galicya drugie z końca miejsce, pod względem nadzwyczajnego trzecie z końca, a co do ogólnego wydatku wraca znowu na drugie miejsce. Jest więc w sprawie regulacyi rzek tak widocznie upośledzoną, że nawet po podwyższeniu na ten rok kredytu tej rubryki, jeszcze zawsze stoi Galicya na szarym końcu. Jeżeli zaś zważymy, że to upośledzenie trwa od czasu, kiedy tylko zaczęto gdzieindziej regulacyą rzek się zajmować — toż rzecz jasna, iż nigdy w tej sprawie dosyć nawoływań, nigdy dosyć na rząd nacisku!

Ze Lwowa donoszą nam, że komisya wybrana przez komitet wykonawczy banku włościańskiego, w celu ułożenia projektu likwidacyjnego, przechyla się więcej do projektu kuratora Marchwickiego, który żąda powolnej likwidacyi, aby wierzycieli stopniowo spłacić w miarę wpływających kwot na aktywa. Decyzya naturalnie jeszcze nie zapadła — na posiedzeniu komitetu wykonawczego, które się odbędzie d. 29 b. m., będzie musiała zapaść stanowcza uchwała.

W *Gazecie Narodowej* podnosi dr. Ł. w korespondencyi ze Stanisławowa projekt, aby dłużników banku włościańskiego wiązać w stowarzyszenia zaliczkowe, „z jedynym i wyłącznym celem urządzenia i uporządkowania długów, które członkowie bankowi są dłużni. Te stowarzyszenia przyjęłyby na siebie ściąganie od dłużników banku należytości bankowych na podstawie układów pomiędzy każdym z dłużników specyalnie w sposób taki zawartych, by dłużnika uchronić od wywłaszczenia, od siebie zaś zawarłyby układ z bankiem co do spłaty wszystkich przyjętych długów w banku w sumie, ryczałtem obliczonej w ratach stale oznaczonych“.

Myśl ta — na pierwszy rzut oka trafna — napotkałaby jednak w wykonaniu na tę wielką trudność, że chcąc dłużnikom banku prawdziwie dopomódz, trzebaby im dać na spłacenie banku kredyt przynajmniej na taki termin, jaki był w banku, więc na 15 do 20 lat — tego zaś towarzystwa zaliczkowe dać nie mogą. Kredyt taki jest możliwy tylko na podstawie listów dłużnych, ale nigdy przez Tow. zaliczkowe, które dłuższoterminowego nad 3-letni kredytu nie znoszą.

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

III.

Oprócz podanych poprzednio spraw — będzie jeszcze na porządku dziennym Walnego zgromadzenia Sprawozdanie komisyi, którą zeszłoroczne zgromadzenie wybrało do zbadania wniosków o wydawanie nowych listów zastawnych. Sprawozdanie to opiewa:

Na XX zgromadzeniu Delegatów G. T. K. Z. rozbierane było przedłożenie Dyrekcyi w sprawie wydawanie pożyczek w 5 prc. listach zastawnych z 59-letnim okresem umorzenia. Gdy w trakcie dyskusyi nad tem przedłożeniem Dyrekcyi postawione zostały przez Szanownych Delegatów dwa inne wnioski, jeden o wydawanie listów loteryjnych 3 prc., drugi o wydawanie listów 4 prc. z premią progresyjną — Szanowne Zgromadzenie nie oświadczyło się na razie za żadnym z trzech wniosków powyższych, a celem bliższego i dokładniejszego zbadania całej tej sprawy powzięło uchwałę następującą:

„Ogólne Zgromadzenie uchwala wybrać komisyę z pięciu członków złożoną, która łącznie z Dyrekcyą postara się, ażeby najbliższemu Zgromadzeniu przedłożone zostały pod uchwałę plany wydawania nowych listów zastawnych w formie takiej, którąby stosunkom naszym bardziej odpowiadała a więc nastręczyła jak najniższą stopę procentową przy jak najkrótszym planie umorzenia“.

Wybrana komisya, wywiązując się z włożonego na siebie obowiązku, łącznie z Dyrekcyą na odbytych trzech posiedzeniach zastanawiała się i badała wszechstronie wnioski powyższe, a w niniejszem sprawozdaniu ma zaszczyt przedłożyć Szanownemu Zgromadzeniu Delegatów swoję opinię w tej sprawie.

Wniosek Dyrekcyi dąży do tego, aby obniżyć roczne opłaty należne Towarzystwu od pożyczek obciążających dobra ziemskie, w tym celu proponuje Dyrekcya zmienić plan umorzenia 5 prc. listów zastawnych w ten sposób, aby spłata zamiast jak dzisiaj na lat 37, rozłożona była na lat 59.

Wtedy dłużnik Towarzystwa, jak świadczy załączony do wniosku plan umorzenia, płaciłby rocznie o $^{7}/_{10}$% mniej, niż płaci dzisiaj.

Jakkolwiek zaprzeczyć się nie da, że w ogóle w obec dzisiejszych trudnych bardzo stosunków finansowych i ekonomicznych całego kraju a więc i naszych Członków Towarzystwa, każde chociażby najmniejsze zmniejszenie ciężaru każdorocznego staje się pożądane, to jednak komisya sądzi, że w tym wypadku małe umniejszenie rocznej należytości nie byłoby z korzyścią dla stowarzyszonych, za to bowiem, że zamiast opłacanych dziś 60 złr. od każdego 1.000 złr. dłużnik płaciłby miał w przyszłości tylko 53 złr., zato dług jego amortyzowałby się nie w przeciągu 37 lat jak dotąd, ale dopiero w ciągu lat 59.

Należy wątpić, czy tego rodzaju zmiana dziś istniejącego planu umorzenia jest korzystną pod względem finansowym — a więc czy jest w interesie stowarzyszonych?

Weźmy np. właściciela średniej wartości wioski, o przestrzeni 400 do 500 morgów, który potrzebuje zaciągnąć 20.000 złr. pożyczki w 5 prc. listach zastawnych. Wedle dziś istniejącego planu umorzenia miałby on płacić rocznie 1.200 zł. a po 37 latach dług jego spłacony zostanie całkowicie. Gdyby ów właściciel zaciągał tak samo 20.000 złr. przy 59-letnim planie umorzenia, to wprawdzie byłby obowiązany płacić rocznie nie 1.200 złr. lecz tylko 1.060 złr. zatem o 140 zł. mniej, ale zato po 37 latach uiszczanych opłat dług jego w resztującym kapitale wynosiłby jeszcze 13 941 złr. 20 ct. i aby go w zupełności zamortyzować, potrzebować będzie ów właściciel płacić jeszcze przez 22 lat po 1.060 złr. rocznie a wszystko to za to, że przez owych pierwszych lat 37 płacił on o 140 złr. mniej, niżeli miałby płacić przy dziś obowiązującym 37-letnim planie umorzenia. Ta więc czasowa korzyść niewielka nie jest w stosunku do ciężaru trwać mającego jeszcze dlugi lat szereg. Przy dzisiejszym planie umorzenia każdy stowarzyszony po latach np. 25 może podnieść na nowo połowę już zamortyzowanego kapitału — i to nie powiększy mu nadal rocznego ciężaru, kiedy przy 59-letnim planie umorzenia dopiero po 46 latach dłużnik zamortyzuje połowę zaciągniętej pożyczki!

Nasuwa się pytanie, czy dla tak małego zmniejszenia rocznej opłaty należałoby obciążać ziemię na lata tak długie, aby aż dwom przeszło generacyom przekazywać do amortyzacyi ciężary dziś zaciągane. Każde pokolenie ma swoje coraz nowe coraz liczniejsze potrzeby, dziś nawet w przybliżeniu przewidzieć się i ocenić nie dadzą warunki ekonomiczne, w jakich po latach przeszło 50 znajdą się nasi następcy —; nie przekazujmy więc ciężarów naszych do uiszczenia w tak odległym terminie.

Zresztą listy zastawne, podobne do naszych, wydaje wiele innych instytucyi finansowych, czy to na wzajemności, czy na kapitale akcyjnym powstałych, ale żadna, o ile nam wiadomo, nie ma tak długiego planu umorzenia. Przyzna zapewne każdy, że takie instytucye jak Towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie Polskiem, Boden Credit allg., Bank austro-węgierski, Śląsko-austr. Boden-Credit-Anstalt, Węgierski ogól. Boden-Credit — to Zakłady poważne, dobrze i rozumnie administrowane. Otóż żaden z tych zakładów nie nie wydaje listów zastawnych z dłuższym planem amortyzacyi nad lat 36.

Czy nareszcie listy zastawne z 59-letnim planem umorzenia miałyby ten sam kurs co listy nasze 5 prc. 37-letnie — to znów pytanie — na które nie koniecznie zadawalniającą możnaby otrzymać odpowiedź przypuszczalną. Bo zasadniczo zaprzeczyć się nieda, że kapitalista, mając tu jak i tam ten sam procent, woli przecież o tem wiedzieć, że kapitał jego będzie płatny o 22 lat wcześniej. Stać by się więc mogło, że i kurs tych nowo projektowanych listów byłby niższy od kursu listów 37-letnich, a wtenczas do wszystkich niekorzyści powyżej wykazanych, które dłużnika Towarzystwa dotknęłyby w przyszłości, przybyłaby i ta jeszcze, że mniejby on otrzymał gotówki przy spieniężeniu owego 59-letniego listu, niżeli za list 37-letni. Wtedy i owa jedyna pozorna korzyść chwilowa, opłacenia o $^{7}/_{10}$ prc. mniej ulotniłaby się odrazu przy spieniężeniu listu zastawnego, jeśli sprzedający otrzymałby za takowy niższy kapitał w gotówce.

W drugim wniosku podniesioną była myśl wydawania 3 prc. listów zastawnych, tak zwanych loteryjnych, na wzór tych jakie od lat kilku po dobrym bardzo kursie wydaje austryacki Boden-Credit-Anstalt.

Rachunkowo niezawodnie listy takie byłyby najkorzystniejsze dla pożyczających, ale emitować je tylko można w wielkiej i z góry oznaczonej ilości, zaraz bowiem w pierwszym roku trzeba mieć znaczne sumy potrzebne na premię loteryjną. Boden-Credit, jako wielki instytut finansowy, posiadający znaczne fundusze obrotowe w dziale czysto bankowym, był w możności sam zakupić na razie swoje listy loteryjne i spieniężać je dopiero częściowo, w miarę korzystnych konjuktur finansowych i kursu giełdowego. Tym sposobem mógł ten instytut wyrobić dobry kurs listom tego rodzaju, zwłaszcza, że i usposobienie dzisiejszego społeczeństwa, mającego niestety pociąg do gry loteryjnej, przychodziło w pomoc tej operacyi.

Nasze Towarzystwo kredytowe, nie będąc instytucyą bankową, ani nie mając do dyspozycyi tak znacznych kapitałów, któreby umożliwiały mu sfinansowanie na własny rachunek odrazu przynajmniej 25 do 30 milionów, mogłoby tę operacyę przeprowadzić tylko przy współudziale i pomocy, (która w każdym razie musiałaby być drogo kupiona) jakiegoś wielkiego zakładu finansowego.

Działalność Towarzystwa kredytowego, pchnięta na tory loteryjne i bankowe, musiałaby spowodować zupełną zmianę dziś obowiązujących statutów, zmienić zasadniczo dotychczasową tendencyę, akcyę i kierunek Towarzystwa, co niewątpliwie, chociaż nie leżało w myśli szanownego wnioskodawcy, stałoby się konieczną konsekwencyą, gdyby wniosek jego mógł być zamieniony w uchwałę i wejść w życie. Ale do tego nie przyjdzie już z tego powodu, że według wiadomości zasięgniętych w najwyższych sferach urzędowych c. k. rząd w żadnym razie nie udzieliłby naszemu Towarzystwu pozwolenia na wydawanie listów takich, nie chciałby bowiem przez dalsze mnożenie papierów loteryjnych robić konkurencyi i tak zbyt licznym losom rządowym, rentom państwowym wszelkiego rodzaju i pożyczkom coraz nowo emitowanym.

W obec więc tej pewności, że prawo wydawania przez nasze Towarzystwo listów loteryjnych nie uzyskałoby sankcyi, wniosek ten staje się bezprzedmiotowym, a więc i wszelka akcya wstępna do zrealizowania myśli w nim zawartej jest zupełnie zbyteczna.

Ale gdyby nawet nastąpiła zmiana w zapatrywaniach na tę sprawę najwyższych sfer urzędowych i gdyby kiedyś było możliwem uzyskanie prawa na wydawanie listów loteryjnych, to należy wyrazić wątpliwość, czy organa, powołane do zarządu i kontroli naszego Towarzystwa, zdecydowałyby się uchwalać zmianę tak radykalną, tak przeciwną duchowi naszego założenia, aby z instytucyj, której zadaniem jest dostarczanie stowarzyszonym zdrowego kredytu hipotecznego, tworzyć pośrednio, bądź co bądź zakład loteryjny!! Przykre są nasze stosunki finansowe — prawda — aby istnieć ekonomicznie, potrzebujemy taniego kredytu, ale loteryą, nadzieją wygranej, nie chcemy przynęcać kapitałów społeczeństwa do lokacyi w naszych papierach kredytowych. Są rzeczy, środki, sposoby i kombinacye, które jakkolwiek cyfrowo nieraz korzystne, a więc możliwe dla zakładów czysto spekulacyjnych, powstałych kapitałem akcyjnym, nie są do przyjęcia w instytucyi obywatelskiej na wzajemności opartej, której stowarzyszeni stanowią ciągle jeszcze, dzięki Bogu, przewodnią warstwę w polskiem społeczeństwie.

Trzeci wniosek na koniec podnosił myśl wydawania listów zastawnych 4 prc. z premią progresyjną (10 prc., 15 prc., 20 prc., 25 i 30 prc.) płatną przy ich wylosowaniu. Tym sposobem spodziewał się szanowny wnioskodawca osiągnąć podniesienie się kursu listów 4 prc. Ale i tutaj zachodzi ta sama niedogodność długoletniej amortyzacyi, co przy pierwszym wniosku dyrekcyi, bo rzecz naturalna, że im premia będzie wyższa, tem dłuższą ilość lat zbierać trzeba fundusz na zapłacenie takowej, przy premii zaś stosunkowo niższej, trudno przecież spodziewać się znaczniejszego podniesienia się kursu. Nadto, przy wcześniejszej spłacie długu w listach premiowych zaciągniętego, zachodzą trudności często niemożliwe do pokonania, a zawsze zbyt kosztowne dla spłacającego. Spłata bowiem jest zazwyczaj wymagalna w listach wydanych w tym samym roku, w którym pożyczka zaciągniętą została. Ale gdyby nawet innem unormowaniem tej okoliczności trudność ta ominąć się dała, to taki list premiowy, rozumie się, że premii mu należnej nie może być pozbawiony. Spłacający więc musi takową w całej wysokości zapłacić bez względu na to, czy jeden rok tylko, lat 10 lub 50 był dłużnikiem sumy w listach premiowych zaciągniętej. Lwowski bank hipoteczny zaczął wydawać przed paru laty 5 prc. listy zastawne z premią 10 prc., a jednak kurs ich jest 1 lub najwyżej 2 prc. wyższy od naszych listów 5 prc. bezpremiowych. Kombinacya więc z listami premiowymi nie udała się zupełnie i pożyczki nietylko nie uczyniła tańszą, ale owszem zdrożyła takową, pożyczający bowiem zapłaci 10 prc. premii w kapitale, znacznie dłuższą więc ilość lat spotrzebować musi do zamortyzowania całego długu, a tylko 2 prc. najwyżej uzyskuje przewyżki kursowej przy zaciągnięciu pożyczki.

W ogóle komisya sądzi, że w danych warunkach, w jakich obecnie znajduje się targ pieniężny, nie należy łudzić się, że pod jakąbądź formą potrafimy wynaleźć nowe, mogące być niżej oprocentowane, a jednak dobry kurs mające listy zastawne i to „przy jak najkrótszym planie umorzenia“ jak brzmi 21 uchwała zeszłoroczna. Listy zastawne wydajemy nie my tylko, ale i liczne inne także poważne instytucye finansowe, a wszędzie oprocentowane są one co najmniej od 4 prc. do 5 prc., bo taka stopa procentowa jest jeszcze dzisiaj minimalną, jakiej żąda i jaką otrzymuje kapitał spokojny nie spekulacyjny i pewnej długo terminowej szukający lokacyi. Nie należy mniemać, że zapomocą jakiejś nowej kombinacyj potrafimy zniżyć stopę procentową istniejącą nietylko u nas w Galicyi, ale w Austryi, Węgrzech, Królestwie Polskiem, znacznej części Niemiec, boć wszędzie tam papiery hipoteczne tak samo mniej więcej są oprocentowane. Można więc twierdzić, że, jak na teraz, wszelkie próby na tem polu byłyby tylko bezużytecznym eksperymentem, który nietylko nie polepszyłby naszych stosunków dzisiejszych, ale mógłby je pogorszyć o tyle, że kapitał, dziś chętnie lokujący w naszych listach, mógłby chwilowo odstrychnąć się, bo w każdym razie pomnożylibyśmy różnorodność listów naszych i tym sposobem wpłynęli może niekorzystnie na pokup a więc i kurs listów okresowych dzisiejszych, kurs nietylko dobry, ale i ustalający się coraz więcej.

Kapitał, zwłaszcza lokacyjny, potrzebuje spokoju, nie lubi, aby go alterować, przyzwyczaja się do pewnego rodzaju już mu znanego papieru i nikt ani nie zmusi go, ani potrafi nakłonić, aby się lokował ochoczo w nowo kreowanym walorze, kiedy on przywykł, wyrobił sobie zaufanie do waloru innej formy

Dziś zresztą nasze 5 prc. listy znajdują się w tem szczęśliwem położeniu, że mają nie tylko kurs prawie pełny ale i pokup zapewniony, jak bowiem dyrekcya powiadomiła komisyę zbyt na nasze listy zastawne otworzył się za granicą. Biorący więc dziś pożyczkę w listach zastawnych, nie będą już zmuszeni, jak to dotąd niestety często bywało, być na łasce „finansistów z hetmańskich wałów“ i kontentować się kursem przez nich ofiarowanym.

Byle tylko mający być w krótce uchwalony w Radzie państwa podatek rentowy nie obciążył nowym ciężarem naszych listów, traktując je na równi z papierami spekulacyjnymi. Nad tem czuwać nam pilnie, o to starać się wszelkimi sposobami należy.

W tym celu komisya poleciła Dyrekcyi z całą uwagą i starannością baczyć na tę sprawę, wysłać memoryał do Koła polskiego w Wiedniu i wyznaczyła osobną deputacyę do ministra, któraby umotywowała i poparła, gdzie należy, uchwałę Wysokiego Sejmu krajowego spowodowaną w tej sprawie petycyą naszej Dyrekcyi.

Z tych więc powodów w ogólnych tylko rysach w niniejszem sprawozdaniu zaszkicowanych, komisya przez szanowne ogólne zgromadzenie delegatów wybrana do zbadania sprawy wydawania nowych listów zastawnych postanowiła łącznie z Dyrekcyą: *na teraz nie doradzać szanownemu Zgromadzeniu wydawania jakichkolwiek nowych listów zastawnych i pozostać przy dotychczasowych 4 i 5 proc. listach okresowych.*

Wreszcie streścić nam jeszcze należy sprawozdanie z czynności Dyrekcyi za rok 1883, który był 41 od założenia Towarzystwa.

Z końcem grudnia 1882 roku było wydanych pożyczek 5 prc. w kwocie 49,643.000 złr. — zaś 4 prc. 2,606.200 złr. w ciągu roku 1883 wydano pierwszych 7,335.900 złr. — drugich tylko 139.200 złr. — ogółem więc wydano pożyczek 59,724.300 złr. Opierają się one na 1660 hipotekach, obejmujących 1,878.703 morgów przestrzeni, a mających 142,349.113 złr. wartości — w czem policzono grunta na 123,456.778 złr. — budynki 18,623.135 złr. — a propinacyę 269.200 złr. Pożyczki udzielone na podstawie oszacowania stanowczo przeważają nad udzielonemi na podstawie iloczynu podatkowego — pierwsze wynoszą 45,917.600 złr. — są oparte na 1043 hipotekach wartości 103,707.919 złr. — drugie zaś wynoszą 13,806.700 złr. — są oparte na 617 hipotekach, wartości 38,641.149 złr.

Pożyczki te są poprzedzone hipotecznie sumą 7,060 396 złr. — tak, że razem z nią dają one 66,784.696 złr. obciążenia, co wyczerpuje 46·9 prc. wartości hipotek, gdy ustawa dozwala obciążyć je do 50 prc.

Listów zastawnych jest w obiegu:

a) 4 proc. dawnych . . .	6,948.065	złr.
b) 4 „ okresowych .	2,699.600	„
c) 5 „ bezokresowych .	9,518.000	„
d) 5 „ okresowych . .	40,910.900	„
razem	60,076.565	złr.

Ogólna zaś wierzytelność pożyczkowa wynosi 60,135.435 złr.

Ostateczny zapas Towarzystwa z końcem roku 1883, wynosi według kursu z dnia 31 grudnia 876.298 złr.

Dalej Dyrekcya zdaje sprawę z kroków egzekucyjnych, do których w myśl statutu w skutek zaległości była zmuszona. Od początku istnienia Towarzystwa do końca roku 1882 było wypowie-

dzeń kapitałów 491 — wystawień na licytacyę 267, a rzeczywistych sprzedaży hipotek 30 — a więc średnio rocznie: wypowiedzeń 12·2 — wystawień na licytacyę 6·7 — sprzedaży 0·75. Rok 1883 był znacznie gorszy od tych średnich cyfr, wypowiedziano bowiem 30 kapitałów — podano o licytacyę 18 majątków — a sprzedano rzeczywiście 6, z których jeden Towarzystwo było zmuszone nabyć samo na własność — nie bez obawy straty. Interes ten nie jest jeszcze rozwikłany.

Wreszcie Dyrekcya przedstawia zabiegi, jakie w interesie Towarzystwa czyniła u władz rządowych i ustawodawczych w celu: 1) wyjęcia listów zastawnych Towarzystwa od zamierzonego podatku kuponowego; 2) uzyskania ustawy, aby przy konwersyi pożyczek tabularnych nie był wymagany osobny zapis dłużny, lecz prosta deklaracya zmiany stopy procentowej — i zabiegi czynione celem finansowania listów, które jednak rozbijają się właśnie o obawę podatku kuponowego. Udało się Dyrekcyi w roku zeszłym znaczniejsze partye listów wprowadzić do Prus. Stosunki zawiązane z zakładem kredytowym dla handlu i przemysłu, Dyrekcya zerwała, a komisową sprzedaż listów tudzież wypłatę kuponów i wylosowanych listów powierzyła bankowi anglo-austryackiemu w Wiedniu.

IV.

Lwów, 20 lutego.

(=) Dzisiaj rozpoczęło się XXI ogólne zgromadzenie delegatów galic. Tow. kred. ziemskiego. Przewodniczącym na czas obrad wybrano p. Zygmunta Dembowskiego a jego zastępcą p. Gorajskiego.

Bez zarzutu przyjęto do wiadomości protokół XX ogólnego zgromadzenia, przyczem p. Żurowski prostując omyłkę, jaką zamieszczono w protokole co do jego przemówienia na zeszłorocznem zgromadzeniu, uczynił wniosek, ażeby na przyszłość wszystkie przemówienia były spisywane przez stenografów, ale wniosek ten upadł. Następnie uznało zgromadzenie za ważne wybory delegatów pp. Bronisława Langa i Jana Urbańskiego w okręgu żółkiewskim, Maryana Kozickiego w okręgu stanisławowskim i Bołoza Antoniewicza w okręgu śniatyńskim, po długiej zaś i mniej zajmującej rozprawie unieważniło wybór p. Adama Pfinka w okręgu wielickim i uchwaliło w tym okręgu rozpisać nowe wybory. Z kolei wzięto pod dyskusyę sprawozdanie dyrekcyi z jej czynności za rok 1883.

Z powodu sprawozdania wnosi p. Augustynowicz, ażeby celem skutecznego poparcia prośby Towarzystwa co do uwolnienia listów dłużnych Tow. kred. ziem. od opłaty podatków kuponowych, dyrekcya Towarzystwa porozumiała się z zarządami pokrewnych instytucyj istniejących w monarchii i ażeby delegaci tych instytucyj wspólnie z delegatami gal. Tow. kred. ziemsk. wystąpili wspólnie z prośbą do rządu do Rady państwa i do delegatów swoich, zasiadających w Radzie państwa o uchylenie postanowień w nowym projekcie rządowym, zarządzających podatek kuponowy od listów dłużnych Towarzystw opartych na wzajemności i nie spekulujących na zysk.

Hr. Krukowiecki mniema, że szkoda wydatku na wysyłkę delegatów, bo jest rzeczą pewną, że delegacya polska w Wiedniu niczego u rządu nie wyjedna. Rozwodzi się dalej nad rozmaitemi sprawami, między któremi, jak zwykle, dłuższy ustęp był poświęcony nieistniejącemu już Bankowi włościańskiemu, uznał mowca za stosowne uderzyć na galic. Bank kredytowy (którego prezesem jest ks. Adam Sapieha) i przestrzedz Towarzystwo, ażeby zerwało stosunki z tą instytucyą, która, jego zdaniem, jest zachwianą.

P. Abrahamowicz odparł wszelkie inwektywy hr. Krukowieckiego, a co się tyczy wniosku p. Augustynowicza, oświadczył się przeciw niemu; Koło polskie czuwa bowiem nad tą sprawą, a nadto nie jest rzeczą pewną, czy projekt rządowy co do podatku od kuponów zostanie w ogóle wniesiony do Izby deputowanych. Gdyby jednak projekt ten został nawet wniesiony, to już powstały nietylko w sferach poselskich, ale nawet w samym rządzie wątpliwości, czy podatek kuponowy dałby się nałożyć na listy zastawne Tow. kred. ziemsk.

Po ponownych polemicznych przemówieniach pp. Krukowieckiego, Augustynowicza i Russockiego, powyższy wniosek p. Augustynowicza nie otrzymał większości.

Następnie Stanisław hr. Badeni przedłożył sprawozdanie komisyi rewizyjnej, które zawiera sześć wniosków; na wniosek p. Winnickiego uchwalono dyskusyę i uchwałę co do tych wniosków odroczyć do następnego posiedzenia.

Hr. Męciński przedłożył sprawozdanie komisyi wybranej przez XX ogólne zgromadzenie delegatów gal. Towarzystwa kred. ziemsk. do zbadania wniosków o wydawanie nowych listów zastawnych.

Po krótkiej dyskusyi, w której rozbierano tylko korzyści lub też straty wypływające z wydania lub niewydania nowych listów zastawnych, a które to poglądy są już wszechstronnie rozebrane w powyższem sprawozdaniu komisyi, przyjęło zgromadzenie wniosek komisyi, aby zaniechać wydawania nowych listów.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Odessa, 16 lutego.

Towarzystwo dobroczynności przy odeskim rzymsko katolickim kościele, dzięki energii p. Wołodkowicza, prezesa Towarzystwa i zarządu, rozwija się dość pomyślnie. Z balu ostatniego wpłynęło do kasy Towarzystwa 1400 rs. a z przedstawienia, na którem grano: „Dwie blizny", „Gałązkę heliotropu" Asnyka i „Jestem zabójcą" — 540 rs. I zarząd i amatorowie-artyści z zadania swego wywiązali się wyśmienicie.

Od miesiąca gości u nas małoruska dramatyczna trupa, Starickiego. Trupa posiada kilka talentów wybitnych, jak pp. Kropiwnicki, Sadowski, Karyj i p. Ziankowiecka, artystkę, tak znakomitą, że nawet na scenach pierwszorzędnych mogłaby mieć powodzenie ogromne.

Sztuka dramatyczna u Rusinów — sądząc z trupy p. Starickiego — posiada wszelkie warunki rozwoju i łatwo mogłaby zająć stanowisko wybitne, gdyby nie stawały na przeszkodzie liczne trudności. Trupa małoruska obowiązana jest utrzymywać koniecznie i trupę rosyjską, co staje się dla niej balastem zbytecznym. Repertoar jest niezmiernie ograniczony, ale nie dlatego, jakoby między inteligencyą ruską nie było nawet wybitnych talentów, lecz dlatego głównie, że na wydrukowanie i pozwolenie wystawienia na scenie utworu małoruskiego, niezmiernie trudno uzyskać pozwolenie. Z kilkunastu dramatów i komedyj p. Kropiwnickiego, zaledwie pozwolono na wydrukowanie kilku i to z licznemi opuszczeniami..

W zeszłym roku z 55 dzieł małoruskich rozmaitej treści, główny zarząd cenzury, pozwolił na wydrukowanie jednego tylko tłumaczenia z Goethego. Słowem Małorusini doznają na każdym kroku prześladowania i szykan.

W Odessie sprawiła sensacyę korespondencya z Konstantynopola o handlu kobietami, zamieszczona niedawno w *Nowoje Wremia*. Kilka lat temu w Odessie odbył się proces o wywożenie z Odessy i przez Odessę kobiet do haremów konstantynopolskich. Między oskarżonymi figurował pewien żydek, który kilka, czy nawet kilkanaście razy żenił się po rozmaitych miejscach, i żony swe wywoził na sprzedaż do Konstantynopola.

Proces ten w swoim czasie narobił wiele hałasu, gdyż wyjaśniał tajemnicze znikanie młodych dziewcząt, o czem niejednokrotnie pisały dzienniki miejscowe. W ostatnich latach wieści o handlu kobietami ustały. Korespondent jednakże *Nowoje Wremia* twierdzi stanowczo, że i obecnie, na każdym statku odpływającym z Odessy do Konstantynopola wywożą od 6—12 kobiet. W handlu pośredniczy pewien żyd, o czem wiadomo policyi odeskiej.

Dzienniki miejscowe zamieściły postanowienia obowiązkowe dla ludności mieszkającej w granicach odeskiego generał-gubernatorstwa. Są to postanowienia wydawane przez odeskich generał-gubernatorów podczas rozruchów żydowskich i terrorystycznych rządów Todlebena. Postanowienia te zostały wydrukowane we wszystkich dziennikach miejscowych z rozkazu generał-gubernatora. Z jakiego powodu dzisiejszy generał-gubernator uważał za potrzebne ogłoszenie ich za pośrednictwem prasy miejscowej, rzecz trudna do odgadnięcia. Czy spodziewają się nowych rozruchów, skierowanych przeciw żydom, czy też agitacyi ze strony socyalistów, czy wreszcie rozkazano wydrukować je, ażeby się zdawało, że przecież coś się robi?

Niedawno w tutejszej Izbie sądowej rozpatrywano sprawę królowej serbskiej. Procesują ją pp. Nazarow, Mitaki i Bajłowa. W roku 1875 opiekunowie majątku Obrenowicz i Kieszko, książę Mangubi i Krispi, za pozwoleniem kiszyniowskiej dworzańskiej opieki u obywatela Ochanowa nabyli majątek, obejmujący 4000 dziesięcin, za rs. 255.853, z długiem bankowym 152.853 rs. — Resztę pieniędzy t. j. 89.000 obowiązali się wraz z procentami wypłacić kredytorom Ochanowa, Nazarowa, Mitaki i Bajłowa, po otrzymaniu sumy wykupnej z majątków Obrenowicza i Kieszki.

Upłynęło kilka lat... opiekunowie nie postarali się o uzyskanie sumy wykupnej, ani nie zapłacili procentów. Sprawa rozstrzygała się w kiszeniewskim okręgowym sądzie, który na korzyść kredytorów przysądził 64 200 rs. Z reszty rs. 24.800 odeska Izba sądowa przysądziła tylko rs. 4781 kop. 50.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 lutego.

Według wiadomości, udzielonych przez prezydenta ministrów hr. Taaffego Izbie poselskiej w skutek stanu wyjątkowego wydalono z Wiednia i okolicy d. 17 b. m. 238 osób, między temi 215 obywateli austryackich, a 23 cudzoziemców. Między wydalonymi jest 61 żonatych.

Komisya do sprawy podatku gorzelnianego, obradowała d. 19 b. m. pod przewodnictwem p. Smarzewskiego i ukończyła dyskusyę generalną, która wypadła nie bardzo korzystnie dla projektu rządowego. Nadherny dowodził, że projektowany podatek nie będzie z korzyścią ani państwa ani przedsiębiorców. Radzi postępować tak, jak przy podatku od cukru, t. j. zawierać ryczałtowe ugody. Zallinger sądzi, że małe gorzelnie z projektu tego żadnych nie odniosą korzyści. Menger pragnie przedłożenia materyałów, z którychby można ocenić wpływ projektowanej ustawy na przemysł gorzelniany. Spens dowodzi, że skutkiem podniesienia podatku będzie dalsze cofnięcie się przemysłu gorzelnianego. Jahn chwali projekt z powodu, że odpowiada on faktycznym stosunkom. Auspitz zarzuca projektowi, że uwzględnia wyłącznie ilość produktu, a nie uwzględnia wysokości stopni. Reprezentant rządu szef sekcyi Baumgartner odpowiada poprzednim mowcom, że projekt właśnie uwzględnia gorzelnie rolnicze. Wolański ubolewa nad ciągłemi zmianami w opodatkowaniu, które najbardziej szkodzą przemysłowi gorzelnianemu. Obraczaj jest przeciw ryczałtowemu podatkowi. Proskowetz żąda oznaczenia czasu przejściowego. Harrach sądzi, iż gorzelnie nie zniosą podatku w tej wysokości, jaką projekt oznacza.

Po czem na wniosek Mengera wezwano rząd do przedłożenia komisyi: a) wykazu podatku od spirytusu, zwrotów podatkowych, dowozu i wywozu z Niemiec, Włoch, Francyi i Anglii — b) dowozu i wywozu austro-węgierskiego. Referentem do szczegółowej rozprawy wybrano Jahna.

Rosyjskie ministerstwo wojny poleciło zbudowanie w Warszawie na Powązkach specyalną stacyę dla transportowania wojsk. Stacye takie istnieją już pod Dęblinem i Brześciem Litewskim.

Szczegółowe wiadomości o żydach na Podolu i Ukrainie, zbierane w ostatnich czasach przez władze rosyjskie, o czem donosiliśmy, mają posłużyć komisyi do spraw żydowskich, obradującej w Petersburgu pod przewodnictwem hr. Pahlena, jako materyał do opracowania ogólnych zasad do przygotowywanych nowych praw zamieszkiwania żydów w Rosyi.

We wsi Krupe, w powiecie krasnostawskim włościanie stawili czynny opór władzy, odmawiając wyegzekwowania sumy należnej za szkody poczynione właścicielowi. Komornik wraz z czternastu strażnikami ziemskimi silnie zostali pobici i odwiezieni do szpitala. Śledztwo i uwięzienia są następstwem tego faktu, z którego skorzystać chcą władze, aby dowieść niepokojów z charakterem agrarnym w Królestwie.

Z Nowoczerska donoszą o zaburzeniach ludowych. Tłum wieśniaków napadł na dom hodowcy owiec w Słobodzie w pobliżu miasta. Kilku włościan zabito. Władze wysłały na miejsce dwie sotnie kozaków.

Petersburskie *Echo* donosi, iż w celu podźwignięcia rosyjskiego handlu i przemysłu, u dworu poruszoną została myśl utworzenia osobnego ministerstwa handlu. Jako domniemanego ministra wymieniają hr. Ignatiewa.

O zajęciu Merwu piszą wszystkie dzienniki rosyjskie z dumą i tryumfem, jednak o tyle oględnie, aby zbyt nie rozdrażniać Anglii, chociaż w niektórych nie brak uwag złośliwych. Najgłośniej przechwala się z tego zajęcia *Herold* mówiąc, że Merw ze swym obszarem, wynoszącym 750 mil kwadratowych, jest raczej królestwem niż oazą. Merw jest punktem środkowym sześciu dróg handlowych, rozchodzących się w różne strony. Przez Merw prowadzi między innemi droga z kraju zakaspijskiego i z nad jeziora Aralskiego w kierunku ku Indyom najwygodniej przez Herat. W końcu dłuższego artykułu pociesza *Herold* Anglików, że chociaż przez zajęcie Merwu ma Rosya przewagę strategiczną nad Persyą, mimo to nie zamierza posuwać dalej swoich zdobyczy w Azyi środkowej, a przedewszystkiem nie myśli o zaczepieniu Indyj.

Przez zajęcie Merwu stała się Rosya sąsiadką Afganistanu wzdłuż całej jego granicy północnej a co najważniejsza sąsiadką krainy Heratu, która do niedawna miała swoich panujących. Otóż dawny chan tej krainy, Achmed Eyub, żyjący teraz w Bohharze pod opieką rosyjską, wydał już odezwę zapowiadającą, że przy pomocy swego potężnego opiekuna, białego cara, wkroczy do Heratu i Afganistanu, by odebrać państwo swych przodków. Jeżeli przyjdzie do wykonania tego zamiaru, a wątpić w to nie można, wówczas protegowany rosyjski spotka się bezpośrednio z siłami angielskiemi.

Z politycznego dzieła Maurycego Buscha p. t. „Dwanaście lat polityki niemieckiej od r. 1871—1883" przytoczyliśmy przed kilku dniami ustęp wyjaśniający, że ks. Bismark przyłączył się do pruskiego sporu kościelnego nie tyle ze względu na dogmat o nieomylności papieża, jak raczej dlatego, aby korzystając ze sposobności mieć dogodny pozór do stłumienia resztek polskości na Śląsku i w Prusiech Zachodnich i do tem skuteczniejszego gnębienia ducha polskiego w Poznańskiem. W innym ustępie tego dzieła jest mowa o polityce Bismarka w roku 1866 przed wojną prusko-austryacką, mianowicie o wysłaniu z Berlina do Wiednia barona Gablenza z propozycyami do cesarza austryackiego względem podjęcia wspólnej wojennej kooperacyi przeciwko Francyi. Rewelacyom tym, zresztą nie nowym zaprzeczyły kategorycznie *National Ztg* i inne dzienniki berlińskie. Po upływie dni kilku zabrała głos *Nordd. Allg. Ztg*, i ku niemałemu zdziwieniu prasy berlińskiej twierdzi, że nie nową jest wprawdzie ogłoszona przez autora wiadomość o wysłaniu barona Gablenza do Wiednia, ale żadną miarą nie jest fałszywą, jak sądzi *National Ztg*.

„Zaprzeczenie, pisze organ kanclerski, ogłoszone jeszcze dnia 12 sierpnia 1869, które cytuje *Nat. Ztg*, nie zaprzecza bynajmniej faktowi poczynionych gabinetowi austryackiemu propozycyi, jeno temu, iżby wysłannik pruski miał zabrać z sobą list króla Wilhelma do cesarza austryackiego; dementi to zaprzecza więc nie rzeczy samej, tylko jej formie. My nie wiemy na pewno, czy miała wówczas miejsce korespondencya piśmienna pomiędzy obu monarchami. Gdyby rzecz tak się miała, to wtedyby tenor owego pisma nie brzmiał tak, jak go podaje pewien dziennik saski w r. 1869, czemu też słusznie zaprzecza *Nat. Ztg* w dniu 12 sierpnia tegoż roku. O aneksyi południowo- i północno-niemieckich państw nie było mowy ani pomiędzy monarchami, ani gabinetami, jeno była mowa o trwałym dualizmie dwóch najwyższych wodzów armii i wspólnej wojnie dwóch państw związkowych przeciw Francyi".

Bismark zjeżdża sam do Berlina, aby osobiście w sejmie pruskim poprzeć propozycye rządowe treści finansowej i podatkowej, bo komisya odrzuciła tak wniosek o uwolnieniu od podatku dwu klas najniżej opodatkowanych, jak i wniosek o podatku od rent. Oprócz tego idzie mu o korzystne przygotowanie umysłów w przyszłym parlamencie co do wniosków w sprawie ustawy o stowarzyszeniach akcyjnych i o zabezpieczeniu robotników.

W angielskiej izbie gmin po długich rozprawach i zwłokach wotum nagany, wniesione przez Nortcothe'a, odrzucono 311 głosami przeciw 262 i skutkiem tego gabinet dotychczasowy liberalny Gladstone'a zostaje u władzy. Taki wynik zawdzięcza gabinet wielu głosom posłów irlandzkich, którzy chociaż stoją w opozycyi do gabinetu, wolą jednak utrzymać go u władzy i doczekać się wykonania zapowiedzianych reform, z których wiele korzyści spodziewają się dla swoich celów, niż popierać stronnictwo torysowskie, będące podporą oranżystów w Irlandyi.

W Egipcie jedna brygada, której żołnierze są krajowcami a oficerowie Anglikami, ma być istotnie rozwiązaną, chociaż Gladstone temu w parlamencie zaprzeczył; tak twierdzi przynajmniej korespondent z Kairu do paryskiego *Figara*. Zresztą nagłe wysłanie załogi aleksandryjskiej do Kairu, a z Gibraltaru i Malty do Aleksandryi świadczy wymownie o tem, że w samym Egipcie zanosiło się z powodu niezadowolenia wojska krajowego na groźne zaburzenie.

W Bulgaryi ważą się wpływy to na stronę rosyjską, to przeciw. Przed kilku dniami doniesiono, że pełnomocnik rosyjski Jonin wkrótce ma Bulgaryę opuścić, teraz znowu *Berliner Tagblatt* stwierdza w liście z Konstantynopola, że polityka rosyjska zdobyła w Sofii napowrót prawie wszystkie pozycye, utracone w ciągu przeszłego lata. Rezydent rosyjski Jonin jest znowu panem położenia. Prezydent gabinetu Zankow zmuszonym jest czynić coraz nowe ustępstwa na rzecz wpływu rosyjskiego. Doradcą księcia Aleksandra ma być jego sekretarz prywatny, Niemiec, który uchodzi za zupełnie zrusyfikowanego.

Sprawy miejskie.

Kraków, 20 lutego.

(Dokończenie).

Tytuł XXV. A. Utrzymanie kanałów (referent r. m. Weksler) przyjęty zostaje w całości wraz z postawionym przez r. m. Domańskiego wnioskiem: Wzywa się magistrat, aby uchwałę Rady z dnia 14 czerwca 1883 r. w sprawie wywozu śmieci i popiołu z miasta jak najprędzej wziął pod rozwagę i odpowiednie wnioski najdalej do 1 maja 1884 r. Radzie przedłożył.

W dyskusyi nad tytułem XXV B. czyszczenie dołów kloacznych zabierają głos r. m. Mirtenbaum, Domański, Gwiazdomorski, Mendelsburg, Birnbaum i sprawozdawca. Tytuł podług brzmienia preliminarza w głosowaniu przyjęty, jak również tytuł XXVI A. Budowa i utrzymanie dróg.

Przy tytule XXVI B. Mosty, zabiera głos r. m. Domański, mówiąc o przewozie pod Zamkiem, do którego dla dostania się potrzebna znajomość „wyższej gimnastyki" i stawia rezolucyę: Uprasza się pana prezydenta, aby w celu wygodnego przystępu do łodzi na przewozie pod Zamkiem, odezwę gdzie należy wystosował.

R. m. Eksc. Kopf zapytuje prezydenta, jak stoi sprawa budowy mostu na Wiśle?

Prezydent odpowiada, że wysłane zostało podanie do Wiednia i prośba do cesarza, akta sprawy były w Krakowie dla wydania opinii przez dyrekcyę skarbową i odesłane napowrót do Wiednia.

W dyskusyi zabierają głos r. m. Domański, Friedlein, Oetinger i prezydujący. W głosowaniu tytuł wraz z wnioskiem dr. Domańskiego zostaje przyjęty.

Przy tytule XXVI C. r. m. Mirtenbaum wnosi, ażeby miejsce dla handlu zbożem na placu Matejki na Kleparzu obaryerować, gdyż w dnie targowe przechodnie nie są w stanie korzystać z komunikacyi skutkiem nagromadzenia wozów.

R. m. Eksc. Kopf przypomina, iż była uchwała względem sprowadzenia dobrego majstra brukarskiego. Po odpowiedzi dyrektora budownictwa Niedziałkowskiego wnosi rezolucyę: Polecić magistratowi, aby wykonał uchwałę zapadłą przy budżecie 1883 r. pod względem wniosków o sprowadzenie zdolnego majstra brukarskiego.

R. m. Redyk zwraca uwagę Rady, iż kiedy układano budżet rozchodów nie uwzględniono łatania chodników asfaltowych przez mrozy i stróżów podczas zimy poniszczonych, oznajmia więc, że po obliczeniu, sekcya będzie żądać funduszów na ten cel, w jakiej kwocie dziś wskazać nie może.

R. m. Warszauer żąda poprawienia chodników na ulicach Studenckiej i Loretańskiej.

W dyskusyi zabierają głos r. m. Straszewski, Friedlein, Spira i prezydent. Tytuł przyjęty, a wnioski odesłano do komisyi.

Tytuł XXVII A. Oświetlenie miasta. Sprawozdawca r. m. Gebel.

R. m. Fedorowicz zapytuje, czy sekcya robi starania, aby miasto uwolnić od monopolu gazowego.

Prezydent dr. Weigel odpowiada, wykazując stan sprawy znany z poprzednich posiedzeń i oznajmia, iż jak się tylko skończą rozprawy nad budżetem, komisya gazowa weźmie pod rozwagę stały system oświetlenia.

R. m. Spira oznajmia, że Saratow w Rosyi ma 15.000 lamp elektrycznych, co kosztuje 16 tysięcy rubli rocznie.

Prezydent jeszcze raz wyczerpująco przedstawia starania i prace komisyi, na najlepszej będące drodze.

R. m. Chęciński zapytuje, czy jest kontrola nad oświetleniem, gdyż wieczorem często lampy się nie świecą.

Prezydent mówi o gorliwej kontroli urzędnika Municha, zawiadamiając, iż wskutek tej kontroli Towarzystwo Dessauskie wytoczyło miastu proces cywilny o 70 złr. wówczas, kiedy miastu wypadałoby chyba do sądu karnego się zgłosić, bo żądają pieniędzy za to, czego nie dali. Tytuł ten, jak również XXVII B. Oświetlenie przedmieść, przyjęte zostają w głosowaniu.

Przy tytule XXVIII Upiększenie miasta, kurator plantacyj r. m. Straszewski odczytuje sprawozdanie komisyi plantacyjnej za rok ubiegły.

R. m. Friedlein zwraca uwagę Rady na amatora jeżdżącego po plantach na welocypedzie, żądając, aby mu to wzbroniono ze względu na bezpieczeństwo przechodniów.

R. m. Domański stawia wniosek: Rada miasta wyraża komisyi plantacyjnej i kuratorowi uznanie i podziękowanie za umiejętną i troskliwą opiekę nad plantacyami i uprasza zarazem, aby i nadal z równą jak dotąd gorliwością na tem samem polu sprawowali.

R. m. Federowicz zapytuje, jak długo jeszcze będą używać plant majstrowie kamieniarscy przy budowie uniwersytetu i czy nie możnaby pomyśleć o wynagrodzeniu z tego powodu dla miasta.

Dyrektor budownictwa oznajmia, że kontrakt już wymówiony a z końcem czerwca b. r. zajęte na plantach miejsce oczyszczonem zostanie.

Przy głosowaniu tytuł przyjętym zostaje.

Rada przez powstanie wyraża podziękowanie komisyi plantacyjnej i kuratorowi.

Koniec posiedzenia o godz. 7 min. 45. Następne we czwartek.

Kronika.

Kraków, 21 lutego.

Prezydent miasta dr. Weigel udaje się w sobotę do Wiednia na posiedzenie centralnej komisyi w sprawach nauki zawodowo przemysłowej i szkół przemysłu artystycznego.

W ostatni wtorek odbędzie się w hotelu Dreździeńskim piknik lekarski.

Bal maskowy. Oprócz wymienionych poprzednio gospodyń balu maskowego Koła art.-lit. przyjęła obowiązki gospodyni także p Lipińska Hipolitowa.

Następca tronu arcyks. Rudolf, jak donoszą dzienniki wiedeńskie — na balu stowarzyszenia dziennikarzy „Concordia", rozmawiał z Karolem Emilem Franzosem, znanym autorem książki „aus Halb-Asien", w której Galicyą nazwał i przedstawił jako pół Azyę. Następca tronu „nadmienił, że dzieła Franzosa czyta z wielkiem zajęciem i zapytał go, czy dawno nie był w pół-Azyi, której opis tak szybko zrobił Franzosowi rozgłos. Ten odpowiedział, że niedawno bawił znowu w tych wschodnich krajach A czy stosunki od tego czasu nie zmieniły się? — zapytał arcyksiążę. — Zostały tak jak były — odpowiedział na to Franzos — poczem arcyksiążę zapytywał go o obecne jego plany literackie." Oto treść dosłowna, według *N. fr. Presse* tej ciekawej rozmowy.

Z Koła art.-lit. Wczorajszy środowy wieczorek Koła odznaczał się, jak zwykle, miłą swobodą i przeszedł przyjemnie. Za przykładem starszych artystów malarzy, którzy postanowili z swemi utworami zapoznawać członków Koła, poszedł wczoraj p. Krzesz, postarawszy się o dostarczenie swej ostatniej pracy: „Bitwa pod Orszą" za co mu podziękowano. Pełna humoru deklamacya p. Frenkla, gra na fortepianie p. K. i odczytanie przez p. J. Świerzyńskiego humoreski „Program Koła" — wypełniły wczorajsze zebranie.

Pływalnia. Doczeka się nareszcie Kraków i to w krótkim czasie pływalni, ale ani kosztem miasta ani za sprawą owego przedsiębiorstwa prywatnego, o którem tyle swego czasu głoszono — tylko za staraniem wojskowości. Pożyteczny ten zakład ma stanąć nakładem 12000 złr. po za ulicą Karmelicką tuż przy wałach fortyfikacyjnych. Oprócz wojskowych cywilni również będą mieli do niego przystęp.

Zapomogi dla rękodzielników. Prezydent miasta przeznaczył z procentów od fundacyi gal. Banku hipotecznego dla rękodzielników krakowskich zapomogi: Antoniemu Hutlauerowi w kwocie 66 złr. 68 ct., oraz Tomaszowi Gąsowiczowi i Ksaweremu Dysowskiemu po 60 złr.

Z plantacyj. Panom przedsiębiorcom kamieniarskim przy budowie nowego gmachu uniwersyteckiego godzi się zawczasu przypomnieć, iż z dniem 30 czerwca b. r. kończy się pozwolenie udzielone im na zajęcie w tej stronie części plantacyi pod materyał budowlany i szpetne budy i że z dniem 31 lipca plantacye mają być tam do pierwotnego stanu przyprowadzone i na użytek publiczny oddane. Mamy nadzieję, że ani rada m. ani komisya plantacyjna nie pozwolą w przyszłości na podobną uzurpacyę miejsca kosztem publiczności.

W Muzeum techn.-przem. krak. została otwartą na kilka dni wystawa przedmiotów pochodzących z nad rzeki Kameruńskiej z wyprawy naukowej zachodnio-afrykańskiej S. S. Rogozińskiego. Do przedmiotów tych dołączona jest mapa wybrzeża kameruńskiego i kraju Bakundu wraz z liniami podróży odbytych przez S. S. Rogozińskiego i S. K. Tomczeka w 1883 r., a przysłana Akademii umiejętności. Do przedmiotów pochodzących z tej wyprawy dołączone są przedmioty z ekspedycyi naukowej prof. Rehmana do południowej Afryki i niektóre surowe materyały z Natal i z przylądka Dobrej Nadziei, pochodzące z wystawy paryskiej. Dochód ze wstępu przeznaczony jest na koszta następnej przesyłki z miejsc więcej w głąb kraju posuniętych. Wszelkie naddatki zostaną z wdzięcznością przyjęte i wpisane do księgi pamiątkowej muzealnej, jako dary.

Zmarli. W powiecie wieluńskim w Królestwie, we wsi Sienkowice, zmarł Walenty Łakomy, napoleończyk, przeżywszy lat 94.

W Śniatynie zmarł w początkach lutego Marceli Niemczewski, zasłużony obywatel tamtejszy, właściciel apteki i długoletni burmistrz. Zmarły osiedlił się w Śniatynie przed 40 laty i dbał gorliwie o dobro tego miasteczka. Z jego to inicyatywy po[illegible] tam szpital powszechny, za jego pośrednictwem założono kasę pożyczkową dla rzemieślników, przy[illegible]lisko dla kalek, on to wzniósł dwupiętrowy gmach gminny, w którym bogato uposażył szkołę niż[illegible] realną etc. Był to człowiek zacny, uczynny i ro[illegible]mny — to też do grobu towarzyszył mu żal powszechny mieszkańców Śniatyna i okolicy.

Losy obrazu. W rzymskim dzienniku *Popolo Romano* znajduje się list jednego z miejscowych artystów malarzy, p. Prospera Piattiego, który opowiada, co następuje: „Przechodząc przez Campo de Fiori, natrafiłem na publiczną licytacyę obrazu sporych rozmiarów, co mnie dosyć zainteresowało. Za zbliżeniem przekonałem się, iż był to obraz polskiego artysty p. Kotarbińskiego p. t. „Ecce Homo", znajdujący się niedawno na wystawie rzymskiej obok „Hołdu pruskiego" Matejki. Obraz ten, za który nie można było żądać mniej jak 6 lub 7 tysięcy franków — oceniono na 500 franków i od tej sumy rozpoczęto licytacyę! Znając wartość tego dzieła, zacząłem podbijać licytujących i dopędziłem do sumy przeszło 1000 franków. Niestety, osobiste środki moje materyalne, nie pozwoliły mi dalej w obietnicach licytacyjnych postępować i współzawodnik mój, jeden z handlarzy, nabył to dzieło za 1.150 franków! Gdybym miał zaszczyt znać osobiście twórcę obrazu i miał kiedy przyjemność uścisnąć dłoń jego, powiedziałbym mu bez wahania: „Wyjdź ze swej kryjówki, do której zapędził cię może ponury cień wierzyciela, albowiem pręgierz, pod którym stałeś na Campo de Fiori, nie zmniejszył z pewnością twej wartości i zasługi, jako wybornego artysty!" Do listu tego wszelkie komentarze zbyteczne. Nadmieniamy, że p. Kotarbiński jest Warszawianinem, wychowańcem petersburskiej Akademii sztuk pięknych i że obecnie przebywa w Rzymie.

Akt oskarżenia przeciw Schenkowi i towarzyszom obejmie sześć faktów, a mianowicie cztery morderstwa (popełnione na dwóch Timal, Ketterl i Rozie Ferenczy) współudział w kradzieży Józefy Eder służącej panny Malfatti i oszustwo. Prócz tego parę mniej doniosłych wyłudzeń i oszustw. Inne bardzo liczne doniesienia odnoszące się do Schenka okazały się częścią mylnemi lub przesadzonemi, częścią pozbawione były wszelkich dowodów — nie wciągnięto ich przeto w akt oskarżenia. W tych dniach sąd krajowy wiedeński otrzyma wykończony już akt oskarżenia, zredagowany przez drugiego szefa prokuratoryi Soosa. Rozprawa odbędzie się w drugiej połowie marca wobec kollegium sześciu sędziów.

Arystokratyczna szulernia. W tych dniach w klubie przy ulicy Royal w Paryżu wykryte zostały znaczone karty. Klub ten jest miejscem zebrania samych „dobrze urodzonych". Jak się zwie arystokratyczny oszust, dzienniki milczą dyskretnie, podając tylko, że był on w zmowie z lokajem klubowym —

u którego przy rewizyi znaleziono 100.000 franków i wielką ilość kart znaczonych.

Żywa nieboszczka. Spirytyzm posiada wielu zwolenników w niektórych okolicach Czech, zwłaszcza między ludnością niemiecką. Młodej dziewczynie ze wsi pobliskiej miasta Braunau przepowiedziało jakieś „medium", że jednej z niedziel ubiegłego miesiąca niezawodnie umrze na górze św. Grzegorza, na której znajduje się miejscowy kościółek. Dziewczę tak głęboko uwierzyło tej przepowiedni, iż po czem się przygotowywać do śmierci, podczas gdy jej matka, widocznie praktyczna osoba, przemawiała do litości sąsiadek, aby starały się według możności osuszać łzy nieszczęśliwej. Wreszcie nadszedł zapowiedziany dzień. Skazana na śmierć zamiast czekać aż ją śmierć na górę zaprowadzi, poszła sama na górę, przybrana jak do trumny w kwiaty i wieńce. Za nią postępał się poczciwy ludek, kto żył dążył za żywą nieboszczką, jedni przez ciekawość, drudzy w głębokiem przekonaniu, iż oddają biednej dziewczynie ostatnią przysługę. Tłum wraz ze skazaną dostał się do kościoła, śpiewając pieśni żałobne. Lecz mijały godziny, śmierć się nie zjawiała, słońce zaszło, dziewczyna żyła. Wreszcie dziad kościelny wyprosił ją ze świątyni wraz ze wszystkimi uczestnikami parodyi pogrzebu, którzy musieli wraz z niefortunną bohaterką dnia powrócić do domów i prozaicznie spać się położyć.

Nowożytny Druid. Dr. Price w Wales, kiedy niedawno zmarło mu ukochane dziecko, postanowił je według zwyczaju praojców spalić na szczycie góry. To przywiązanie do dziejowej tradycyi Druidów zaprowadziło go po spełnieniu czynu przed kratki sądowe w Glamorganshire — sędziowie jednak wydali w ubiegły czwartek wyrok uniewinniający go na podstawie, iż nie istnieje ustawa, wzbraniająca palenia ciał zmarłych.

Humor satrapy. *Dziennik warszawski* podaje następującą anegdotę o b. namiestniku Królestwa Bergu z czasów jego pobytu w Warszawie:

Nieboszczyk hr. Berg — pisze *Dziennik* — był wielkim pedantem w rzeczach dotyczących umundurowania. Pewnego razu spotkał on na Nowym świecie oficera piechoty w ostrogach i zatrzymawszy go, kazał mu iść na odwach.

— Surowo karzę wykroczenia przeciw przepisom — rzekł satrapa — sam zawsze ubieram się według wzoru; jeżeli kiedy będę niewłaściwie ubrany, zwróć mi pan uwagę, a sam pójdę do kozy!

Po tygodniu wypuszczony z aresztu oficer znowu spotkał hr. Berga i zatrzymując go, rzekł:

— Kazałeś mi pan zwrócić uwagę, kiedy będziesz niewłaściwie ubrany.

— Owszem, zwróć pan, zdaje mi się, że jestem ubrany jak należy.

— Wasza Ekscellencya — zauważył oficer — chodzisz zupełnie bez ostróg.

— Masz pan racyę... przepraszam — odrzekł Berg — ale widzisz pan, jestem już zbyt stary, bądź więc łaskaw i — odsiedź za mnie dwa tygodnie w areszcie.

Z Towarzystwa weteranów z r. 1831. Na cele Towarzystwa wpłynęły następujące datki od dnia 1 do 15 b. m. Józef Oxyniel rocznie 5 złr., dr. Wł. Seiborowski rocznie 5 złr., Stanisław Gustawski 5 złr., Karol Kadlewicz 16 złr., Ludomir Struszkiewicz rocznie 2 złr., Mieczysław Artwiński 1 złr., Gumiński 1 złr., Aleksander Trzecieski 1 złr., Cz. Trzecieski 1 złr., prezes Leonard Jarosch 5 złr., dr. Olszewski 5 złr., Anastazya Prochaska 2 złr., Feliks Skrochowski 5 złr., Konstanty Romanil rocznie 12 złr., Reprezentacya wolnego miasta Łożajska 20 złr., tegoż miasta komitet balowy 6 złr., Stanisław Meus rocznie 12 złr., książę Roman Puzyna rocznie 15 złr., Hilbert 5 złr., prezes Konstanty Hoszowski rocznie 5 złr., Józef Padlewski rocznie 5 złr., Edw. Kostka 2 złr., Zieliński z Tarnowa miesięcznie 50 centów, przez p. Izydora Bielickiego z Jasła 7 złr., Żywicki z Biskupic 4 złr., Stefan Jankowski z Chabrowic 3 złr., ks. Smoliński 4 złr., ks. Sienka 2 złr., ks. Jaglarz 2 złr., Ziemiński 5 złr. rocznie, Wilhelm Homolacz 5 złr., Edw. Homolacz Senior 10 złr. rocznie, Merak 2 złr., radca dworu F. Dobrzański 5 złr., Adolf Siedlecki rocznie 5 złr., Paweł Popiel za dwa lata 40 złr., Edw. Steblik za dwa lata 6 złr., prezes Meyer 5 złr., K. B. 2 złr., Kasyno w Bochni 10 złr., c. k. prokurator K. Cieśliński 2 złr., rada powiatowa w Bochni 100 złr., Julia Müller rocznie, uczennica klasy III 50 centów, przez p. Jordana 5 złr., Adolf Dobrzyński rocznie 2 złr., z wygranych w taroka 1 złr. 50 centów, Stanisław Jordan rocznie 10 złr., Kornel Chwalibóg rocznie 10 złr., za chybione strzały na polowaniu w Przybysławicach 9 złr., Kasyno w Bochni dodatkowo 5 złr., dr. L. Rydel 5 złr., pani Lipińska z Nowego Sącza 12 złr., hrabina Tarnowska Karolina 5 złr., Mikołaj Przyłucki z Paryża 10 złr., Kasyno w Tarnowie 10 złr., Edmund hr. Krasicki 10 złr. ks. rektor Słotwiński 5 złr. rocznie. — (D. c. n.)

Nominacye. Minister sprawiedliwości zamianował Walentyna Trzmiela sekretarza trybunału, posiadającego tytuł i charakter radcy sądowego, rzeczywistym radcą sądu krajowego w Krakowie, a adjunktów sądowych Mateusza Wójcickiego i Jana Wojnakiewicza sekretarzami trybunału w Krakowie. Dr. Teofil Warchałowski, adjunkt sądowy w Tarnowie, otrzymał pozwolenie przeniesienia się do Krakowa; adjunktami sądowymi w Krakowie zostali adjunkci powiatowi: Ludwik Łaski, Franciszek Cieszyński, Oskar Roczek, dr. Anton Chlebik, dalej Tadeusz Gutkowski w Tarnowie, Mieczysław Schaetzel i dr. Franciszek Bujak również w Krakowie; dalej adjunktami sądów powiatowych zostali auskultanci: Jarosław Stebelski w Chrzanowie, Kazimierz Merkel w Podgórzu, Stanisław Gruszka w Kętach, Karol Rutkowski w Nowym Targu, dr. Bronisław Wydrychiewicz w Biały, dr. Ed. Sznayder w Myślenicach, Tytus Kowalski w Oświęcimie.

Wiener Ztg. donosi: Rewident rachunkowy Górnisiewicz został mianowany radcą rachunkowym przy krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie.

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej".

Licytacye. Sąd w Stanisławowie ogłasza sprzedaż 1 schedy dóbr Tomaszowice i Dąbrowa wedle dom. 435 p. 148 u. 26 haer. — dnia 28 lutego, 3 kwietnia i 1 maja o 10 rano w lokalu sądu. Cena 106700 złr. Kurator dr. Szydłowski. Sąd w Żydaczowie sprzedaż posiadłości w Cucułowicach 28 lutego i 27 marca. Cena 310 złr. — Sąd w Lubaczowie sprzedaż realności w Szczutkowie 29 lutego. Cena 500 złr.

Księgi gruntowe. Komisya hipoteczna w Brzesku rozpoczyna 25 lutego dochodzenia, celem założenia księgi gruntowej dla gminy: Łoniowy i Jaworsko.

Rozmaite obwieszczenia. Z fundacyi Herscha Barracha jest do rozdania kwota 235 złr. dla ubogiego dziewczęcia wyznania mojżeszowego o nienagannych obyczajach. Pierwszeństwo mają ubogie krewne fundatora lub ubogie dziewczęta urodzone w Galicyi. Podania wnieść należy najdalej do 10 marca b. r. do namiestnictwa w Wiedniu.

Sprawy sądowe.

Kraków, 19 lutego.

(Rozprawa karna o zbrodnię oszustwa).

Dzisiejsza rozprawa przed Trybunałem sędziów przysięgłych jest dlatego zajmującą, że akt oskarżenia przeciw Franciszkowi Hołystowi o zbrodnię oszustwa wniósł w charakterze oskarżyciela a z pominięciem prokuratoryi państwa p. Jakób Kowalski jako opiekun małoletnich (po ś. p. Kunegundzie 1° voto Michalskiej, 2° Hołystowej pozostałych) dzieci Stanisława i Maryanny Michalskich.

Trybunałowi przewodniczy c. k. radca sądu krajowego p. Ebner. Wotanci: radca sądu krajowego p. Matyas i adjunkt sądowy p. Kalitowski. Protokolantem był p. Grabowski. Oskarżyciela prywatnego a względnie małoletnich Stanisława i Maryannę Michalskich zastępuje adwokat Dr. Zygmunt Eibenschütz, który w toku śledztwa cały materyał oskarżenia mozolnie pozbierał i po zaniechaniu sprawy przez c. k. prokuratoryę państwa uchwałę Izby radnej na przeprowadzenie śledztwa wstępnego spowodował, następnie wniósł akt oskarżenia, który mimo wniesionego sprzeciwienia się oskarzonego decyzyą c. k. sądu krajowego wyższego zatwierdzonym został.

Oskarżonego broni adwokat Dr Machalski. Świadków dowodowych i odwodowych wezwano do rozprawy 25.

Oskarżenie zarzuca obwinionemu Franciszkowi Hołystowi, że w zamiarze wyrządzenia szkody żonie swojej a względnie jej dzieciom z pierwszego małżeństwa przez podstępne przedstawienia, iż uchroni ją od natarczywości jej nieślubnego syna Jana Stradomskiego, tudzież od utraty majątku, korzystając z jej słabości wprowadził ją w błąd, i w ten sposób wyłudził od niej w lipcu 1877 r. na zakupno realności pod L. 27 Dz. V. w Krakowie kwotę przenoszącą 300 złr. a. w. i siebie za wyłącznego właściciela tej realności zaintabulował, następnie że po jej śmierci sprzedawszy tę realność, kwotę powyższą z krzywdą jej dzieci z pierwszego małżeństwa sobie przywłaszczył i że przez to dzieci te naraził na szkodę przenoszącą 300 złr., co stanowi zbrodnię oszustwa z §§. 197, 200 i 201 k. k.

Powody oskarżenia opiewają w streszczeniu jak następuje:

Oskarżony Franciszek Hołyst parobek do koni, pobierający zasługę 8 złr. kwartalnie, bez majątku, ożenił się w Listopadzie 1873 r. z Kunegundą 1° voto Michalską, kobietą zamożną, która utrzymywała przez kilkanaście lat kawiarnię z garkuchnią przy ulicy Siennej. Miała ona z tego przedsiębiorstwa znaczny dochód, i jak świadkowie zeznali, posiadała znaczną gotówkę. Na jakiś czas przed śmiercią (w r. 1877) chciała kupić realność za 3000 do 4000 złr. Oprócz tego miała mieć do 1000 złr „u ludzi" na procent pożyczonych.

W czasie trzechletniego pożycia oskarżonego z nieboszczką Kunegundą prowadziła ona kawiarnię dalej, oskarżony zaś służył u fiakra.

Na dwa miesiące przed śmiercią swej żony kupił oskarżony na własne imię realność pod Nr. 27 Dz. V. w Krakowie za 6,000 złr. a. w. i wypłacił sprzedającej Józefie Kumińskiej 4,000 złr. z obowiązkiem spłacenia reszty w dniu 1 stycznia 1878 złr.

Przy pertraktacyi spadku po Kunegundzie Hołystowej w dniu 1 września 1877 r. bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej, podał oskarżony do inwentarza: kosztowności wartości 92 złr., sprzęty domowe wart. 92 złr. 74 ct. i wierzytelności w kwocie 45 zlr., razem zatem 229 złr. 74 ct.

Jeżeli się zważy, że oskarżony żeniąc się z śp. Kunegundą, nie miał żadnego majątku, że był prostym parobkiem do koni i jak to świadkowie zeznali, musiała mu narzeczona kupić bieliznę i garderobę do ślubu, i że Kunegunda była zamożną, rozporządzała znaczną gotówką i zamierzała wkrótce przed śmiercią swoją kupić dla siebie a względnie dla swych dzieci realność za 3 do 4 tysięcy, przeto oczywiście oskarżony realność pod L. 27, Dz. V. w Krakowie kupił za pieniądze swej żony, a tłumaczenie jego, iż kupił ją za swe własne pieniądze tem mniej zasługuje na wiarę, ile że świadek Stanisław Juszczątkiewicz zeznał, iż oskarżony po śmierci swej żony ofiarował na rzecz małoletnich dzieci z pierwszego małżeństwa kwotę 800 złr., nadto zaś inni świadkowie stwierdzili, że ś. p. Kunegunda zaraz po kupnie wyż wspomnionej realności na imię oskarżonego, żaliła się na niego, iż ją i jej dzieci oszukał przez to, że nabył realność w mowie będącą na swe własne imię, pod pozorem, że jej nieślubny syn, Jan Stradomski, wróciwszy z wojska mógłby spowodować utratę jej majątku. Zważywszy więc, że oskarżony po śmierci swej żony rzeczoną realność sprzedał i cenę kupna za nią sobie przywłaszczył z krzywdą małoletnich dzieci Kunegundy, zważywszy że przez to podstępne działanie tych małoletnich na szkodę przenoszącą sumę 300 złr. naraził, przeto oskarżenie Hołysta jest uzasadnionem. (D. n.)

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Redakcya *Biblioteki warszawskiej* ogłosiła konkurs na dzieło p. t. „Obraz historyi literatury polskiej w wieku XVII". Pierwszeństwo otrzyma ta praca, która prócz nowych rezultatów, wykazanych krytycznie w treści i formie naukowej, odznaczać się będzie dokładnością najważniejszych faktów historyczno literackich, niemniej powagą i spokojem w ujęciu przedmiotu, tudzież doskonałością formy zewnętrznej, przez co rozumie się czystość i poprawność języka, potoczystość i jasność stylu, oraz dostępność dla czytelnika. Nagroda konkursowa wynosi 1000 rs. Termin składania prac do dnia 1 lutego 1886. Rękopism nagrodzony pozostaje własnością autora, który obowiązany będzie ogłosić go drukiem w ciągu roku po przyznaniu nagrody. Gdyby zaś autor tego nie uczynił, redakcya *Biblioteki warszawskiej* wydać może dzieło uwieńczone na swoją korzyść.

— Jako drugi zeszyt wydawnictwa „Zapisków i dokumentów do dziejów instrukcyi publicznej w Polsce" wydał dr. Władysław Seredyński „Wizytę szkoły głównej koronnej przez Feliksa Oraczewskiego w 1786". Pierwszy zeszyt wydawnictwa wyszedł w 1878 r. i zawierał „Rys działań dyrekcyi edukacyi narodowej od 1812—1821".

— Dr. Emil Godlewski: „W sprawie szkoły rolniczej" Lwów, nakładem autora — 1884 — str. 44. Powodem do napisania tej broszury były głosy, domagające się utworzenia kursów rolniczych w uniwersytetach, a podnoszące rozmaite zarzuty przeciw szkole dublańskiej. Autor, zaszczytnie znany botanik i profesor szkoły dublańskiej — odpiera te zarzuty, omawia obszernie organizacyą i potrzeby tej szkoły. Do broszury tej powrócimy jeszcze.

— Dr. Ludwik Büchner: „Dziedziczność i jej wpływ na moralny i umysłowy postęp ludzkości" — przełożył z niemieckiego Julian Steinhaus. Warszawa — nakładem redakcyi *Wędrowca* — 1884 str. 92.

— Na licytacyi sprzętów po br. Günsburgu w Paryżu, znajdowały się pomiędzy książkami pierwsze wydania Frycza Modrzewskiego, bazylejskie, oraz dzieł Kopernika, w przepysznych z wieku zeszłego oprawach. Przedmioty te zakupiono do jednej z tamtejszych bibliotek publicznych.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo rolnicze okręgowe rzeszowskie ogłosiło właśnie „Sprawozdanie za r. 1883." Z nazwy tej publikacyi możnaby słusznie wnosić, że to będzie półarkuszowa, a co najwięcej może arkuszowa broszurka. Sądząc podług działalności innych Towarzystw okręgowych, można przypuszczać, że i rzeszowskie nie wiele się od nich różni i dlatego nie wiele może mieć takiego, coby zasługiwało na ogłoszenie. Jednak tak nie jest na chlubę okręgu. Sprawozdanie doroczne, już trzecie z rzędu, jest sporą książeczką o 136 stronicach z licznemi tablicami, a nawet ilustracyami — i daje bardzo dokładny obraz stanu zabiegów i prac Towarzystwa, kierowanego w sposób, który zasługuje na uznanie i naśladowanie, natchniony jakiemś podnioślejszem pojmowaniem obowiązków obywatelskich.

Z tego sprawozdania dowiadujemy się najpierw, jakie pobudki skłaniały do tego ogłoszenia, dalej, jaki jest skład Towarzystwa, a z imiennego wykazu, że ma 83 członków. Co do obecnego składu Towarzystwa oprócz stałego zarządu, do którego wchodzą prezes R. hr. Łubieński, wicepr. St. Jędrzejowicz i sześciu członków, jest również stałych sekcyj cztery, mianowicie: rolnicza, chowu inwentarza, ogrodniczo-sadownicza i handlowo-przemysłowa. Przez taki podział na sekcye, a skutkiem tego przez podział pracy podtrzymuje się interes członków i wszelkie sprawy obchodzące ziemian mogą być wyczerpująco rozebrane dla powszechnego użytku. Po spisie członków idą treściwe sprawozdania to z walnego zgromadzenia okręgowego, to z ośmiu posiedzeń wydziału, na których załatwiono spraw ogółem 433, dalej protokoły sekcyi chowu inwentarza i specyalnego komitetu wystawy.

Ogólny przychód tak ze źródeł zwyczajnych, jak z wystawy przeszłorocznej i z subwencyi wynosił 2844 złr.; rozchód na wydatki bieżące i na wystawę 1829 tak, że na rok bieżący zostało w gotówce 1014 złr., co wraz z wartością przedmiotów przeznaczonych na przyszłą wystawę i z inwentarzem reprezentuje majątek w sumie 1267 złr. nie licząc w to zaległych wkładek w sumie 166 złr.

Niniejsze sprawozdanie oprócz opisu zjazdu rolniczego w Dylągówce i kilku materyałów o przeszłorocznej wystawie zawiera także jedenaście rozpraw rolniczych. Ta okoliczność podnosi sprawozdanie z poziomu efemeryczności na wyżynę poważną, na której publikacya nabiera wartości trwalszej, a jest zarazem najlepszem świadectwem o stanowisku, z jakiego Towarzystwo okręgowe w Rzeszowie zapatruje się na swoje zadanie.

Nie myślimy roztrząsać krytycznie tych rozpraw, wymienimy tylko dla zaznajomienia szerokiego koła naszych czytelników same tytuły, a to wystarczy dla zwrócenia uwagi tak na książkę, jak na jej twórców. Najpierw idą trzy rozprawy, które napisał Karol Godzien, nauczyciel rolnictwa w seminaryum naucz. w Rzeszowie, mianowicie: 1) namokliwość roli i osuszenie; 2) które pokarmy roślinne wymagają najtroskliwszej opieki rolnika? 3) o pszczołach krainskich. Dalej następują po sobie rozprawy: uprawa chmielu w rzeszowskiem przez R. Dolińskiego; o łubinie przez ks. L. Sroczyńskiego; o żywieniu bydła kukurydzą dołowaną przez Macudzińskiego; nawożenie kwasem siarkowym przez Strusiewicza; oznaczenie wagi bydła przez F. Zörnera; statystyka rolnicza przez dr. Aug. Bobrownickiego; powszechna przymusowa asekuracya bydła przez S. Zaleskiego; wreszcie sprawozdanie o uprawie kartofli „zborowskich". Na samym końcu mieści się ciepło i przekonywająco zapisana odezwa prezesa w sprawie kolei z Rzeszowa do Sandomierza.

Na zakończenie tego treściwego sprawozdania przypominamy, że Towarzystwo rzeszowskie i w roku bieżącym urządza wystawę, o czem swego czasu już donosiliśmy.

Gospodarstwo nabiałowe. Zwolna przychodzi się do tego przekonania, że racyonalnie prowadzone gospodarstwo nabiałowe może i powinno być i u nas źródłem dochodu. Dotąd jeszcze można się spotkać ze zdaniem, że jedyną racyą hodowli bydła jest tworzenie nawozu, jednak zapatrywanie takie pojawia się na szczęście coraz rzadziej. Mimo to mleczarstwo u nas ogranicza się głównie na dostawie mleka do miast sąsiednich, jest to środek przynoszący dochód, ale możebny tylko w sąsiedztwie miast większych, w dalszej okolicy bardzo rzadko gdzie zaprowadzono racyonalny sposób przerabiania mleka na masło i na sery na sposób szwajcarski, angielski lub holenderski; ale o odpowiedniem zastósowaniu paszy i urządzeniu całej obory prawie mowy nie ma. Na te niedostatki gospodarstwa nabiałowego zwróciło także uwagę Towarzystwo gospodarskie krakowskie i aby z czasem dojść do projektowanej szkoły gospodyń wiejskich wysłało przeszłego roku za pieniądze z uzyskanej subwencyi rządowej trzy kandydatki do szkoły mleczarskiej w Oberkunnersdorf w Saksonii, aby je tam wykształcić na przyszłe nauczycielki.

Podobne usiłowania objawiają się i w Kongresówce. Mianowicie nowe czasopismo *Dwór wiejski*, przerobione z dawniejszej *Gospodyni wiejskiej*, wydawane obecnie przez Zygmunta Jaroszewskiego — w pierwszem numerze swoim z dnia 1 lutego rzuca projekt utworzenia zbiorowemi zasobami stypendyów mleczarskich, choćby jednorazowych, celem wysłania chcących się uzdolnić w zawodzie mleczarskim uczniów lub uczennic, do zakładów albo szkół mleczarskich zagranicznych. Oprócz tego posypało się też mnóstwo innych projektów w tym względzie, a najważniejszym z nich jest bezwątpienia projekt założenia „Muzeum mleczarskiego" na wzór pszczelarskiego w Warszawie i utworzenia przy nim praktycznych kursów mleczarskich, — co niewątpliwie w skutkach wpłynie na pomyślniejszy stan gospodarstw wiejskich.

Wielka wystawa ptasznicza obejmująca wszystko, co ze stanowiska nauki i gospodarstwa odnosi się do ptaków — urządzoną będzie w Wiedniu podczas międzynarodowego kongresu ornitologicznego w miesiącu kwietniu.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 21 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego zapytywano prezesa Grocholskiego, czy nie mógłby w sprawie decentralizacyi kolei żelaznych dać autentycznych wyjaśnień. Grocholski oświadczył, że wprawdzie ma w tej sprawie ważne informacye, ale uważa przedwczesne ich ogłoszenie jako szkodliwe. Koło wzięło tę odpowiedź do wiadomości.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń 21 lutego. Bal przemysłowców, który wspaniale odbył się dnia wczorajszego, zaszczycony został przybyciem cesarza, następcy tronu z żoną i wielu arcyksiążąt. Cesarzowa z powodu lekkiej słabości nie mogła być obecna.

Petersburg, 21 lutego. Ukaz carski z dnia wczorajszego wystosowany do senatu, mianuje Saburowa senatorem z zatrzymaniem go w ministeryum spraw zagranicznych a Orłowa ambasadorem w Berlinie; Mohrenheima ambasadorem w Paryżu, a Szyszkina, który dotąd był w Atenach, posłem w Sztokholmie.

Berlin, 21 lutego. *Reichsanzeiger* donosi: nota kanclerza z d. 9 bm. do posła w Washingtonie w sprawie o Laskera zaznacza wprawdzie, iż wszelkie uznanie, jakie za granicą spotyka Niemca, jest miłem dla narodowego uczucia — lecz rezolucya uchwalona w Washingtonie zawiera sąd o kierunku i politycznej działalności Laskera; a ponieważ taki sąd sprzeciwia się przekonaniom kanclerza i faktom rzeczywistym, dla tego nie może żądać od cesarza upoważnienia do przedłożenia owej rezolucyi parlamentowi niemieckiemu.

Paryż, 21 lutego. Komisya, zajmująca się rozbiorem układów handlowych, roztrząsała dziś austryacką konwencyę handlową, która jeszcze przed końcem lutego zostanie ratyfikowana. — Prezes kongregacyi *de propaganda fide* Simeoni, przysłał z Rzymu 10 tysięcy franków na wsparcie dla chrześcian w Tonkingu.—Nuncyusz wręczył Ferry'emu notę Jacobiniego w sprawie instytucyj de propaganda fide.

Rzym. 21 lutego. Zapewniają, iż zaproponowano posunięcie żandarma Varicchio na podbrygadyera, wraz o udzielenie mu medalu wojskowego. Między Corneto a Montealto znaleziono płócienne szarawary, oraz chustkę od nosa. Obydwa przedmioty były krwią zbroczone.

W sobotę i w następne dni, papież przyjmować będzie ciało dyplomatyczne — jako w rocznicę swego wyboru.

Rzym, 21 lutego. Aczkolwiek żaden rząd nie czynił uwag nad wyrokiem trybunału kasacyjnego w sprawie majątku instytucyi de propaganda fide, mimo to, Mancini zapobiegając możliwym usiłowaniom ku sfałszowaniu opinii publicznej — wysłał przedstawicielom Włoch dokładne instrukcye, w celu wykazania, iż żadnych nie ma powodów do użalania się na wyrok trybunału kasacyjnego. Wyrok ten opiera się na dawnej ustawie, nie krzywdzi instytucyi de propaganda fide pod żadnym względem i nie przeszkadza jej zarządzać majątkiem. Mancini oświadcza w końcu, że żadnemu obcemu rządowi nie może pozwolić na mieszanie się w postępowanie włoskich trybunałów.

Rzym. 21 lutego. Watykan postanowił w zasadzie, aby dla celów kongregacyi de propaganda, utworzyć nowe administracyjne punkta centralne, prawdopodobnie w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Bombaju i w Ameryce północnej.

Również zamierza Watykan w odwet na rządzie włoskim, zastąpić misionarzy włoskich francuskimi i austryackimi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 21 lutego 1884	[illegible]	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	79·60	79·60
„ 5% austr. nieopodat.	94 95	9 ·—
„ srebrna	80·0	80 6
„ złota	101·35	101·30
6% Renta złota węg.	121·9	121·80
4% Renta złota węgierska	90·25	90·55
Losy z r. 1860	35·25	135·75
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	845·—	846·—
„ kredytowe austr.	307·—	308·40
Londyn	121·70	121·70
Napoleondor	9·62	9·65
Lombardy	147·60	148·50
Losy z r. 1864	172·50	172·50
Akcye Karola Ludwika	293·25	29·—
Akcye Lwow. Czer.	172·50	172·4
Akcye kol. węg. półn. wsch.	156·25	156·25
Obl. Indem. galic.	100·—	100·—
Losy Prem. Węg.	115·75	115 75
Akcye kol. Kosz. Bogum.	146·50	146·50
Akc kol. półn. zach. austr.	182·70	182·25
6% Listy zast. hipot. gal.	101·50	101·50
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·—	100·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	174 25	175·75
Marka	59·45	59·35
Ruble	118·25	117 50
Dukat	5·71	5·71
Usposobienie giełdy: dobre		

Berlin d. 21 lutego 1884		
Banknoty austryac.	168·40	168·40
Wiedeń	168·35	168·30
Warszawa	198·60	198·50
Ruble	199.15	199·20
5% Listy zast. król. polsk.	62·45	62·10
4% „ likwidacyjne	54·60	54·50
Akcye Karola Ludwika	124 —	124·37
„ kredytowe	531·50	533·50

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Kraków, dnia 21/2.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	117 50	118 75
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 —	58 75
Kupony srebrne	99 25	— —
Dukat nowy ważny	5 60	5 70
20-to Frankówka złota	9 42	9 60
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	— —	— —
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	98 —	99 40
5% Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 —	100 50
4 „ „ „ „ „ „ II. Ser.	89 70	91 80
6 „ „ „ Banku Hip.	102 —	103 50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	102 —
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	99 —
6 „ „ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5 „ „ zast Król. Pol. za rubli 100	99 50	101 75
4 „ „ likwid. „ „ 100	88 —	89 50

(bez bieżącego kuponu, który się doliczy)

Lwów, dnia 20/2.	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. a. za zł. 200	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 90	99 20
4 „ „ „ „ „ „ „ 100	89 —	90 50
5 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 90	102 20
6 „ „ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 50	100 85
5 „ „ „ „ „ zwrotne za 40 lat „	97 90	98 15
5 „ „ „ banku włościań. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	98 80	99 30

Warszawa, dnia 20/2.	płacą	żądają
4% Listy zast. n. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	100 10
5 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —
5% Listy likw. Warszawy (b b. kup.) I Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 20/2.	płacą	żądają
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
$4^1/_5$% Renta austr. papierowa za złr. 100	79 60	79 75
$4^1/_5$ „ „ srebrna „ „ 100	80 6	80 95
4 „ „ złota „ „ 100	101 30	101 50
4 „ „ pap. nowa „ „ 100	95 —	95 15
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	128 —	123 50
5 „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	135 75	136 —
5 „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	144 50	145 50
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	172 40	172 90
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	172 —	172 50
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	40 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	121 80	121 95
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	90 40	90 55
5 „ „ pap. „ „ „ 100	87 80	88 05
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	99 20	99 50
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	115 75	116 25
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	115 75	116 25
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	112 70	113 —
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	100 —	101 —
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	100 —	100 50
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100 25	101
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	100 75	101 25

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	117 25	117 75
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	103 0	103 50
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	27 90	28 10
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	20 —	20 30
LISTY ZASTAWNE		
$4^1/_2$% Listy Boden Ord. allg. 5. zł za złr. 100	120 50	121 —
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 75	98 25
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 50	101 90
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99 75	100 50
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	97 75	98 50
6 „ Listy zst. zkł kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	97 75	98 50
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	100 —	101 —
6 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 —	99 75
4% Listy zst gal. tow. krd ziem. „ 100	90 60	91 10
5% „ (Rust.) Banku włość. „ 100	58 —	60 —
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	102 —	102 30
$4^1/_2$% „ „ „ „ „ 100	100 —	100 15
4% „ „ „ „ „ 100	95 40	96 —
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLE		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	97 90	98 30
5 „ Ferdyn półn. na 300 złr. „ „ 100	105 25	106 —
$4^1/_2$% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	99 40	99 80
5% Kosz.-Bogum na 200 złr. „ „ 100	99 —	99 40
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	96 —	96 25
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	95 50	96 —
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	74 —	74 50
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	102 40	102 60
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	95 75	96 25
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	140 25	140 75
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	95 75	96 75
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	93 70	94 —

LOSY.	płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	170 25	170 75
Klary na 40 złr m. k.	36 25	— —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr w. a.	110 —	110 50
Insbruck na 20 złr. w. a.	19 50	20 50
Keglewich na 10 złr. m. k.	18 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	18 —	19 —
Lublańskie na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	38 50	39 50
Palfy na 40 złr. m. k.	36 —	36 50
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	11 70	11 90
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	6 30	6 50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 —	21 —
Salm na 40 złr. m. k.	— —	— —
Salcburgskie na 20 złr. w. a.	22 —	23 —
St. Genois na 40 złr. m. k.	49 —	49 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
$4^1/_2$% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	126 —	127 —
4% „ na 50 złr. w. a.	64 —	66 —
Waldstein na 20 złr. m. k.	27 75	28 25
Windischgraetz na 20 złr. m. k.	37 —	37 50

AKCYE BANKOWE.	płacą	żąd.
% Anglobank na 120 złr.	114 25	114 50
6 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	106 60	106 80
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	308 30	305 60
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	310 50	311 —
5 „ Länderbank na 100 złr.	113 2	113 75
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	846 —	848 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	111 25	111 50
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	172 75	172 50
5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2665 —	2670 —
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	205 25	205 75
5 „ Karola Ludwika na 210 „	294 —	294 50
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	146 25	147 —
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200	172 50	173 —
5 „ Rudolfa na 200	178 —	178 25
5 „ Siedmiogrodzkie na 200	173 50	174 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	312 50	312 75
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	143 25	143 50
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 71	5 73
20-to Frankówki „ „	9 63	9 64
20-to Markówka „ „	11 88	11 90
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 88	9 89
Funty szterlingi „ „	12 13	12 17
Tureckie liry złote „ „	10 92	10 94
Banknoty włoskie „ „	48 10	48 15
Ruble papierowe „ 100 „	117 75	118 25

Wyszedł już **drugi zeszyt**

Pereł humoru polskiego.

Zeszyt ten zawiera: Fraszki Wacława Potockiego, szkice obyczajowe (doktor na wieczorku tańcującym, przy kasie kolei żelaznej, obrazek wielkanocny itd.), List z Noskowa Aug. Wilkońskiego, trzy gawędy humorystyczne Syrokomli, Skutki przestrachu J. N. Kamińskiego, oraz drobiazgi z pism humorystycznych zebrane.

Cena zeszytu 30 ct.

Zeszyt drugi wyjdzie **29 lutego.**

Do wyjścia zeszytu **trzeciego** przyjmuje jeszcze **prenumeratę** w ilości **2 złr. 50 ct.** za 12 zeszytów (3 złr. 30 ct. z przesyłką pocztową)

księgarnia Kazim. Bartoszewicza (Kraków, Rynek) 167 2 3

Do sprzedania

w Myślenicach u **Ferbera** w mniejszych i większych partyach

koniczyny czerwonej

do siewu wybornej 50 cetn. metr. 148 2 4

Do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz:

1. Wieś 2 mile od Krakowa, 160 morgów ziemi, 5 morg. łąk i ogrodu, 30 morg. pastwisk, 40 morg. lasu.
2. Folwark o $^5/_4$ mili od Krakowa, 35 morgów ziemi czarnej, wraz z młynem 600 złr. przynoszącym.

Wiadomości udzieli kancelarya adw. Dra **Włyńskiego.** 142 4 6

Trawa miodowa

holcus lanatus) nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 cent.**, przy zakupnie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni.** 111 6 32

Student Uniw, Jagiell., znający **gruntownie** język **rosyjski**, **niemiecki** i **francuski**, poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych i wieczornych. — Wiadomość w Administracyi „N. Reformy".

Choroby tajne

leczę na podstawie najnowszych badań umiejętnych nawet w przypadkach rozpaczliwych. Również złośliwe następstwa **tajemnych grzechów młodocianych (Onanii), wyczerpania sił nerwowych i bezsilności.** Największa dyskrecya. Upraszam o dokładną historyę choroby. 14 6 3

Dr. Bella

Członek towarzystw naukowych i t. d.

6. Place de la Nation 6. Paris.

Pokojowa hotelowa

jest każdego czasu do wzięcia; mówi po polsku i po niemiecku. — Mieszka przy ulicy Zwierzynieckiej pod Nr. 10, I piętro, u pani **Madejskiej.** 177 1

Nakładem Księgarni

K. BARTOSZEWICZA

w Krakowie (Rynek)

wyszło świeżo dzieło:

W sprawie przemysłu krajowego

przez 115 2 3

Dra Tadeusza Rutowskiego,

str. 253 w wielkiej 8ce.

Cena **1** złr. **50** ct.

z przesyłką 1 złr. 75 ct.

Kasa ogniotrwała

z fabryki Wiesego Nr. 2

z ryglami, trezorem i pultem do pisania

8 ctn. ważąca, prawie całkiem nowa

z przyczyny wyjazdu jest **za połowę ceny** do sprzedania. 125 5 6

Wiadomość u P. **Leichta** ul. Floryańska, hotel Drezdeński.

W handlu **L. Windakiewicza w Wieliczce,** potrzebnym jest PRAKTYKANT zamiejscowy liczący lat 14, władający trochę językiem niemieckim, pismo i rachunki są głównem wymaganiem. 154 4 5

Koniczyny czerwonej

wysoko celnej, STYRYJSKIEJ i WĘGIERSKIEJ do siemu, można nabyć w magazynach Banku Galicyjskiego, przy ulicy warszawskiej. 162 4 10

Filia Farbiarni i Pralni Chemicznej

przyjmuje do prania, odczyszczania i wywabiania z plam suknie damskie i męzkie, aksamitne, jedwabne, wełniane, gazowe i t. p. bez zmiany fasonu i koloru. Przedmioty koronkowe wszelkiego rodzaju, zarzutki teatralne, parasolki, buciki balowe. Pióra białe do prania, farbowania i fryzowania. Kwiaty do odświeżania.

Monogramy i wszelkie desenie do rysowania i drukowania. 149 2 3

Ulica Dominikańska L. I, II. piętro

dom WW. OO. Dominikanów naprzeciw kościoła.

Kamienica

na sprzedaż

przy ul. Sławkowskiej, 29.

Wiadomość u właściciela tamże, bez pośredników. 150 2 4

Od 1 lipca do wynajęcia

I. piętro

ze stajnią, wozownią i t. d. — tudzież

2 mniejsze mieszkania,

o 3 pokojach, przedpokoju kuchni i t. d. Można obejrzeć **codzień o 11—12,** ul. Garncarska, 7. 172 3 14

Zarząd dóbr Balice

dostarcza do Krakowa

ziemniaki

„Cebulki Saskie" 153 3 3

smaczne do jedzenia po złr. **3** ct **25** z odstawą na miejsce do domu za 2 cetnary cłowe. Zamówienia przyjmuje zarząd dóbr Balice o. p. Zabierzów.

Szczęścia kto szuka, znajdzie w Galicyi.

Z powodu braku funduszów poszukuje się spólnika lub zaraz kupca na zakupienie lub do otwarcia kopalni węgla w Galicyi w powiecie Bocheńskim. Bliższe szczegóły udzieli właściciel wyłączności górniczych 2489 2 2

Józef Chroszczeński, o. p. Trzebinia.

Prezes

Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością"

zawiadamia strony interesowane, że

dnia 9 marca r. b., to jest w niedzielę o godzinie 3 popołudniu

odbędzie się za rok 1883

czternaste porządkowe zwyczajne

ZGROMADZENIE OGÓLNE

Członków Towarz. Zaliczkowego

w sali posiedzeń Rady miejskiej w gmachu Magistratu przy placu Franciszkańskim.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady nadzorczej, wybór dwóch sekretarzy do spisania protokołu z tegoż Zgromadzenia, jakoteż czterech weryfikatorów.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności całorocznych i bilansu za rok 1883.
3. Wnioski Komisyi kontrolującej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum, uchwalenia wysokości dywidendy wypłacić się mającej członkom.
4. Wybór dyrektora referenta na 3 lata następne.
5. Wybór 11 członków do Rady nadzorczej w miejsce 8 ustępujących z kadencyi r. 1881, 2 z kadencyi 1882 i 1 z kadencyi 1883.

Kraków, dnia 21 lutego 1884.

Upraszamy najuprzejmiej o przybycie najliczniejsze członków w oznaczonym dniu i godzinie. 1̃6 1 3

Hôtel Métropole, Wien

mit elegantesten und gemüthlichsten

Speise-Sälen.

Cuisine française. Wiener Küche. English Cooking.

Rendez-vous der deutschen Familien.

173 1 3 **ALFONS HEROLD**, Restaurateur.

Wynalazek

Niezmordowane studya pozwoliły nareszcie **Dr. von Benden** wynaleźć sposób przyrządzenia

Pomady na włosy

o której **z zupełnem prawem** powiedzieć możemy, iż **w całkowitości spełnia swój cel.** W najkrótszym czasie sprawia ona gęsty i silny porost włosów na brodzie i głowie i zapobiega wypadaniu tychże. **Wynalazca ręczy** za pewny skutek.

Cena flakona 2 złr.

Tylko prawdziwej dostać można za przesłaniem należytości u wynalazcy Dr. v. **Benden** Praga, Salm-gasse 7. 38 11 24

BERLIN. — Jan HOFF, c. k. nadw. fabrykant wyrobów słodowych w Wiedniu. — PETERSBURG.

JANA HOFFA

piwo zdrowotne z wyciągu słodowego.

Na ogólną bezsilność, cierpienia piersi i żołądka, suchoty, niedokrewność i nieregularne działanie organów dolnych części ciała. Bardzo dobry uznany środek wzmacniający dla rekonwalescentów po każdej chorobie. Cena butelki 60 cnt.

JANA HOFFA

piersiowe cukierki z wyciągu słodowego.

Na kaszel, chrypkę, zaflegmienie [illegible]. Z powodu licznych naśladowań uprasza się uważać na niebieskie opakowanie i znak ochrony prawdziwych cukierków z wyciągu słodowego (portret wynalazcy). W niebieskich paczkach po 60, 30, 15 i 10 cnt.

Dyplom zasługi międzynarodowej wystawy zdrowotnej w Londynie 1881 r. za pierwiastki lekarskie i za przyrządy wzmocnienia zdrowia.

PODPISY:

Jej Król. Mość Królowa angielska Wiktorya. — Jego Król. Wysokość książę Edynburski. — Spenzer, prezydent wystawy. — John Eric Erichsen, prezes komitetu. Mark — H. J de sekretarz.

JANA HOFFA

zgęszczony wyciąg słodowy.

Dla cierpiących na piersi i płuca, na zastarzały kaszel, nieżyty, cierpienia krtani. — Pewny skutek, bardzo przyjemny do używania. W butelkach po złr. 1·12 i 70 cnt.

JANA HOFFA

czekolada słodowa.

Bardzo posilna i wzmacniająca dla **osób słabych i nerwowych.** Jest bardzo smaczną i szczególniej do polecenia, jeżeli użycia kawy jako nadto poruszające jest wzbronione. Paczka $^1/_4$ kilo złr. 1·80, c. 90 i 60, $^1/_2$ kilo złr. 2·[illegible], 1·60 i 1.

Na kaszel, chrypkę, cierpienia piersi i żołądka, bezsilność, wychudnięcie, słabe trawienie, najwięcej uznane środki wzmacniające dla rekonwalescentów po każdej chorobie.

58 razy premiowane.	**Firma założona 1847.**

Do wynalazcy i jedynego fabrykanta prawdziwych wyrobów z wyciągu słodowego pana

JANA HOFFA, c. k. nadwornego dostawcy, c. k. radcy,

nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, w Wiedniu, I., skład fabryczny: Graben, Bräunerstr. 8, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2.

Uznania i zamówienia dostojnych i najdostojniejszych osób w roku 1882: Cesarskie Wysokości arcyksiążę Karol Ludwik, arcyksiążę Fryderyk, k. Wysokość książę Wales, księżniczka de Ligne, księżna Oldenburska, księżniczka Reuss, panna v. Ferenczy, lektorka Jej Cesar. Wysokości Cesarzowej. Jej Cesar. Wysokości księżniczki Maryi Waleryi bona Angielska, rodzina Metternichów. Clam-Gallas, Karacsonyi, Batthyanyi, Romer J. Ekscelencya jenerał broni Philippovic, hrabia Wurmbrand i t. d. Polecone przez pierwszorzędnych lekarzy profesorów, doktorów Bambergera, Schöffera, Schnitzlera, Granichstattena i wielu innych w Wiedniu.

PODZIĘKOWANIA Z MONARCHII.

Górz, 2 kwietnia 1883 r.

Pański **Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy nadzwyczajnie mnie wzmocnił,** wynurzam więc Panu podziękowanie za ten doskonały i leczniczy wyrób. Proszę o **ponowne przysłanie 10 flaszek zgęszczonego wyciągu słodowego.** Z szacunkiem

Konstanty kawaler **Dąbrowski,** c. k. kapitan.

Podhajczyki pod Lwowem, 28 marca 1883 r.

Wielmożny Panie! Pańskie wyborne **cukierki słodowe rozgotowane w piwie zdrowotnem z wyciągu słodowego okazują się jako niezrównany środek w silnym nieżycie płuc,** który zdawał się opierać wszelkim używanym środkom lekarskim. Niniejszem wyrażam najgorętsze podziękowanie za Pańskie wyborne wybory lecznicze i proszę o szybkie nadesłanie 13 butelek Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i 5 woreczków piersiowych cukierków słodowych za zaliczką pocztową. Z wysokim szacunkiem

Jan Tokar, proboszcz.

Wielmożny Panie! Proszę o przysłanie Pańskiego wybornego Jana Hoffa piwa z wyciągu słodowego.

Górne Stanestie w Bukowinie, 1 stycznia 1884. r.

Jan kawaler **de Bejan.**

Proszę o przysłanie za zaliczką pocztową 6 butelek piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i należących do tego piersiowych cukierków słodowych. Dobra opinia żądanych wyrobów słodowych w użyciu ich na cierpienia piersiowe **okazuje się słuszną.**

Wołosianka, poczta Skole, 15 grudnia 1883 r. Z szacunkiem

J. Rewakowicz, proboszcz.

Arco w połudn. Tyrolu, 10 stycznia 1883 r.

Wielmożny Panie! Z powodu znakomitego skutku leczniczego Pańskiej Jana Hoffa słodowej czekolady zdrowotnej, co poświadcza własne moje ciało, dostojne i bogate panie sympatycznie się o niej wyraziły, tak, że Pańskie wyroby znajdują w Szwajcaryi słuszną sławę i szybki popyt. Upraszam zatem uprzejmie o ponowne przysłanie 1 funtów słodowej czekolady zdrowotnej Nr. 1. Należytość wysyłam przekazem pocztowym.

Medikon pod Wetziko (w Szwajcaryi). Z wysokim szacunkiem

Elżbieta Ramp, żona dyrektora.

Pan Dr. Nikolai w Triebel oświadcza: „Pańska czekolada słodowa jest najwyborniejszą, jaką znam, i zasługuje na zupełne uznanie. Stosowałem zawsze ten przyjemny napój z dobrym skutkiem leczniczym w przewlekłem osłabieniu żołądka, w utrudnionem trawieniu i w ogólnem osłabieniu." 163 2 36

Oświadczenie: Poczdam 1878 r. Proszę o najszybsze przysłanie Pańskiej posilnej czekolady słodowej. Hrabina v. **Alten**, hotel z. Einsiedler.

Jana Hoffa czekoladę słodową pijają często u dworu. Kto ją raz zaprowadził zamiast kawy, ten pozostanie jej wiernym, gdyż ona orzeźwia, wzmacnia i posila, a wedle orzeczenia bardzo wielu lekarzy, jest niezrównaną.

Główne składy w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, E. Radler, A. Siedlecki, F. Gralewski, apt.; J. Janiga gł. Rynek 41. W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch, kupiec;

w BOCHNI J. Michnik; w BORYSŁAWIU F. Hajeki; w BRZEŻANACH A. Durst, Dembiński apt.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE L. Noss apt.; w DEMBICY H. Zauderer apt., w DROHOBYCZU J. Aichmuller, Dobrzenicki apt.; w GORLICACH S. Biru; w GRÓDKU A. Lippus; w GRYBOWIE A. Muszyński; w JAROSŁAWIU J. Rohm, J. Wisłocki apt.; S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Bręglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Reiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski apt.; w PRZEMYŚLU M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt.; Schaitter et Co., E. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt., J. Aleksiewicz aptek.; w SANOKU J. Rynczarski; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz apt., w STRYJU D. J. Nussenblatt et Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner et Comp.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz.

Paryż. | Londyn. | Budapeszt. | Grac. | Hamburg. | Frankfurt n. M. | Nowy Jork.

PRZEWODNIK ADRESOWY:

APTEKI:

TRAUCZYNSKI Józef, „Pod trzema Koronami", Gł. Rynek 22.

WISZNIEWSKI K., „Pod Gwiazdą", (utrzymuje skład wód miner. kraj. i zagr.), ul. Floryjańska.

ASFALT:

WASILKOWSKI Zygmunt, ul. Szlak, L. 20, II p.

BANDAŻE wszelk. rodzaju w wielkim wyborze:

J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.

BŁAWATNE TOW. i KONFEKCJA DAMSKA:

SOBOLEWSKI Ignacy, ul. Grodzka L. 3.

CUKIERNIE:

KNOWIAKOWSKI J. K., ul. Florjańska.

KREIS Jan, przy ulicy Florjańskiej L. 38, (przyjmuje obstalunki po cenach umiarkowanych).

MASŁOWSKI Antoni, ulica Grodzka, l. 11.

MAURIZIO P. (d. Redolfi), linia A—B.

REHMAN i HENDRICH, Sukiennice.

ROSZKOWSKI Adam, Gł. Rynek i róg Szewskiej.

DRUKARNIE:

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA, ul. ś. Jana L. 13.

FABRYKI POJAZDÓW i SANEK:

MEISSNER Adolf, Kleparz 4, dom własny.

FABRYKA WYROBÓW KAMIENIARSKICH.

HOCHSTIM Fabian, ul. ś. Gertrudy.

HANDEL KOL., WIN, DELIKAT. i WÓD MIN.

HAWEŁKA Antoni, „Pod Palmą" Linia A—B.

HANDEL KOLON. i WIN:

JANIGA J., Linia A—B, (dom własny).

HANDEL KOLON., SKŁAD PAPIERU I MATERYAŁÓW PISMIENNYCH:

J. F. FISCHER, Nr. 39-40, linia A-B.

MAGAZYN PAPIERU I TOWARÓW GALANTERYJNYCH.

JAN FISCHER, w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.

INTROLIGATORZY:

WÓJCIK K., Plac Panny Maryi 8, (roboty książkowe i galanteryjne.

JUBILERZY:

GŁOWACKI Wacław, Gł. Rynek i róg Brackiej.

KANTORY WYMIANY:

RAPOPORT Józef, (komisowo-weksl.) Gł. Rynek, linia A—B, Nr. 48.

KSIĘGARNIE:

KRZYŻANOWSKI S. A., (Skład i wypożyczalnia (Nut muz.), Rynek, linia A—B.

LEKARZE - DENTYŚCI:

DŁUŻYŃSKI Jan, ul. Florjańska 12, I. p., ordynuje od 10 rano do 5 po południu.

GOEBEL Karol, Dr. med., Docent Uniw. Jagiell. ul. Franciszkańska l. 10, ordynuje od 10 rano do 3 po południu.

HREBENDA Władysław, drd med., ordynuje codziennie od 9—1 i od 2—5 przy ul. Szpitalnej Nr. 17, obok kasy oszczędności.

LITOGRAFIE:

PRUSZYŃSKI Aureliusz, ul. Szewska, l. 16, „Pod Toporkiem".

ŁAZIENKI:

ŁAZIENKI PARYSKIE z łaźnią parową i tuszami, przy ulicy św. Gertrudy l. 18, urządzone z największym komfortem na sposób zagraniczny. Ceny umiarkowane.

MAGAZYNY MÓD i PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH:

ZAMOJSKA Aleksandra, Sukiennice, l. 19.

MAGAZYN MATERYAŁÓW MEBLOWYCH.

RAYAL Ignacy, (Fabryka pościeli) Rynek A-B

MAGAZYNY NOWOŚCI:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

FEINTUCH Leon, Sukiennice.

GRIGAR F. A., Rynek gł. L. 44, Linia A—B.

RUDNICKI Józef (dawniej C. Wieczorek), Hotel Drezdeński, Linia A—B.

MAGAZYN GALANTERYJNY i TOKARSKI:

BAJER J., ul. Grodzka.

MAGAZYN NICI i BAWEŁNY:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN PARFUMERYI i MYDEŁ:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:

BEDNARCZYK Andrzej, ul. Wiślna l. 8, otrzymał towary krajowe i zagraniczne.

LIPCZYŃSKI Adam, Linia A—B.

MAGAZYN ZABAWEK DZIECINNYCH:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MECHANICY DENTYSTYCZNI:

MATUSZEWSKI Henryk, technik-dentysta (wykonuje sztuczne zęby na sposób amerykański), Plac Dominikański 3.

ZORN S., ul. Grodzka l. 32, w oficynie, II piętro. (Zamówienia dla obcych i przejezdnych w kilku godzinach uskutecznia.)

MECHANIK i OPTYK:

NIEMETZ Jan, c. k. mechanik Uniw. Jagiell., ul. Grodzka, l. 53, w Kollegium juridicum.

PREYER Emil, przy ul. Florjańskiej l. 24, II. piętro. (Urządza także tanio światła elektryczne.

RESTAURACYE i PIWIARNIE:

MAJEWSKI Stan., u. Wiślna L. 3, kuchnia wyborna i piwo okocimskie.

STREIT Ernest, ul. Grodzka, d. Wintera, (Schwechacka piwiarnia).

STUHR Leopold, ul. Kolejowa i Lubicz Nr. 1.

SKŁAD FABR. PERFUM, MYDEŁ toaletowych i KOSMETYKÓW:

JHNATOWICZ J. we Lwowie, Kraków Sukiennice, l. 20.

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁADY BIELIZNY:

BEYER M. i SPÓŁKA, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw Kościoła Panny Maryi.

J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.

A. SKURCZEWSKI i POLAKIEWICZ, (Magazyn towarów galanteryjnych), ul. Florjańska 13.

SKŁADY FORTEPIANÓW.

DROZDOWSKI JAN, ul. Floryańska, 18.

GABRYELSKA B., Plac Szczepański L. 9, I. piętro.

MASŁOWSKI Fr., ul. ś. Jana 13.

SKŁADY i FABRYKI RĘKAWICZEK:

J. CZYNCIEL SYN, gł. Rynek, L. 4.

LUBANSKI F., Plac Dominikański, L. 3.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha Rynek 9.

NIEMETZ H., Sukiennice naprzeciw wieży ratusz

SKŁADY TAPET (OBIĆ PAPIEROWYCH):

FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha Rynek 9.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY:

SZUBERT A., ul. Krupnicza l. 7. (są do nabycia fotografie mistrza Matejki i innych art.).

ZAKŁAD STOLARSKI:

Bracia LIGĘZÓW, ul. św. Marka, l. 16.

ZEGARMISTRZE:

HOLIK A., ul. Szewska l. 7. Wybór zegarków i zegarów, przyjmuje reparacye w zakres zegarmistrzowstwa wchodzące.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.